

Górnicy wykonali z nadwyżką zobowiązania

KATOWICE (PAP). W pierwszym etapie realizacji długofalowych zobowiązań produkcyjnych górnicy polscy uzyskali wspaniały sukces, wykonując swe zobowiązania w 104,9 proc. Z 13 927 górników, którzy od 1 lutego br. na wezwanie Wiktora Markiewki przystąpili do współzawodnictwa długofalowego, 10 845 zgrupowanych jest w brygadach zespołowych, reszta zaś podjęła zobowiązania indywidualnie.

Przedujące miejsce w realizacji zobowiązań długofalowych osiągnęli górnicy kopalni Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którzy przekroczyli swe zobowiązania o 34,8 proc.

Śród wszystkich górników najlepszym osiągnięciem chlubi się inicjator współzawodnictwa długofalowego, rębacz przodowy kopalni „Polska” — Wiktor Markiewka, który swe zobowiązania realizowania normy w 300 proc. przekroczył w lutym, osiągając 400,5 proc. wykonania normy.

Wzrośnie wymiana handlowa polsko - brytyjska

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 marca 1950 r. podpisano w Londynie w ramach obowiązującego pięcioletniego układu handlowego polsko-brytyjskiego z 14. 1. 1949 roku porozumienie ustalające kontyngenty towarowe na rok 1950.

Uzgodnione listy towarowe przewidują wzrost wzajemnych obrotów towarowych.

Polska będzie dostarczać do Wielkiej Brytanii: bekony, jaja, drób, różne artykuły rolniczo-spożywcze, meble, porcelanę, szkło, tekstylia i inne, a otrzyma, poza dobrami inwestycyjnymi i surowcami, jak wełna, kauczuk, metale, których dostawy będą kontynuowane w myśl postanowień zawartych w układzie pięcioletnim — samochody, maszyny, urządzenia i instrumenty techniczne oraz inne wyroby angielskiego przemysłu.

OBOZY KONCENTRACYJNE i bandyckie napady policji na Murzynów w Afryce

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi za dziennikiem hinduskim „Crossroads”, że w Johannesburgu (Unia Południowo-Afrykańska) władze już od przeszło miesiąca prowadzą terrorystyczną kampanię przeciwko murzyńskiej części ludności. Policja dokonuje prawie codziennie bandyckich wypadów do domów murzyńskich, przeprowadza rewizje, aresztuje i bije niewinnych ludzi. Ludność murzyńska stawia opór temu terrorowi.

Niedawno w Johannesburgu doszło do walk na barykadach. Spokojniejszy ze stanowczym oporem policja musiała

Specjalny tramwaj i samochód dowozi dzieci do żłobków i przedszkoli

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie uruchomione zostaną w stolicy urzędowo tramwaj i samochód, przeznaczone do dowożenia dzieci do żłobków i przedszkoli przy zakładach pracy. Zarówno tramwaj jak i samochód kursować będą tylko w godzinach rannych i popołudniowych. Korzystać z nich będą mogły tylko dzieci i matki odwiozące je do przedszkoli lub żłobków. Warszawska Rada Związków Zawodowych przeprowadza specjalną ankietę, której celem jest obliczenie liczby dzieci i matek, pragnących korzystać z tramwaju bądź samochodu.

GTAS WIELKOPOLSKI



Rok VI AB

Poznań, wtorek 21 marca 1950 r.

Nr 79 (1818)

Obrońmy pokój

Przedstawiciele narodów świata radzą nad lepszym jutrem ludzkości

SZTOKHOLM (PAP). Piątkowe posiedzenie Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie rozpoczęło przemówienie rektora Uniwersytetu Praskiego Jana Makarowskiego. Mówca zapewnił, że hasła i cele Stałego Komitetu Obrońców Pokoju znajdują w narodzie czechosłowackim całkowite zrozumienie i poparcie. Apel Komitetu spotkał się z jednomyślną aprobatą parlamentu czechosłowackiego.

W czasie obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Sztokholmie wygłosił przemówienie Ilija Erenburg.

Cenić pokój — to zbyt mało. Pokoju trzeba bronić.

Minał rok od naszego paryskiego Kongresu. Siły zwolenników pokoju znacznie wzrosły. Wzrosły one tak bardzo, że zmuszają zwolenników wojny do zdwojenia kłamstw i dziesięciokrotnego wzmocnienia gwałtu. Siły zwolenników pokoju nie wzmogły się jednak jeszcze w takim stopniu, by mogły zmusić zwolenników wojny do wyrzeczenia się swych zbrodniczych zamiarów.

Wiemy, drodzy przyjaciele, że nie stanowimy sekty, i że nie jesteśmy klubem myślicieli. My właśnie jesteśmy prawdziwymi przedstawicielami narodów 5 części świata,

narodów, które nie chcą prowadzić wojny i prowadzić jej nie będą.

Czy wojna będzie, czy też jej nie będzie — zależy od nas, od tych milionów ludzi, które tutaj reprezentujemy.

Zwolennicy pokoju usiłują przedstawić nasz ruch, jednoczący ludzi najrozmaitszych krajów i ideologii, jako ruch rzekomo broniący Związku Radzieckiego. Uważam za konieczne oświadczyć wyraźnie w imieniu swoim i w imieniu całej delegacji radzieckiej, że nie zwolennicy pokoju bronią Związku Radzieckiego, ale naród radziecki wraz z innymi narodami, wraz z najlepszymi przedstawicielami narodu amerykańskiego i narodu angielskiego, broni sprawę pokoju.

Naród radziecki broni pokoju nie dlatego, że stał się słabszy. Broni on pokój dlatego, że jest moralnie silny, dlatego, że wierzy w swą przyszłość, w swą twórczą pracę oraz w szczęście swych dzieci. Nie odczuwamy lęku. O naszej sile przekonano się nie na paradach i olimpiadach, lecz wśród kamieni Stalingradu.

Musimy raz jeszcze świadcząc stanowczo, że my, zwolennicy pokoju, niezależnie od tego jakim ideom hołdujemy, jesteśmy prawdziwymi obrońcami kultury ludzkiej. Bronimy wielkiego różnorodnego ludu europejskiego, miast europejskich, muzeów i szkół.

Delegat Bułgarii Ludmił Stojanow napiętnował perfidię podżegaczy wojennych, którzy grożą użyciem środków masowej zagłady twierdząc, iż użycia jej pragną dla zbawienia ludzkości. Oszuści ci i aferzyści winni być postawieni pod pręgierz jako zbrodniarze wojenni.

Delegat francuski gen. Petit poparł wniosek prof. Jolliot-Curie, by każdy rząd, który ośmielił się użyć broni atomowej, był uznany za rząd zbrodniczy. Kanadyjczyk Endicott nastawał na to, by rozwijać energicznie ruch w obronie pokoju wśród klas średnich i w środowiskach chrześcijańskich.

Wetny będzie więcej

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał ostatnio uchwałę w sprawie podniesienia hodowl owiec. Istotnym czynnikiem umożliwiającym realizację planu podniesienia hodowli owiec będzie import materiału zarodkowego i użytkowego. Przewiduje się import owiec z państw demokracji ludowej i ewentualnie z innych krajów.

Pogłowiu owiec w PGR powiększone będzie w okresie planu 6-letniego do 400 tysięcy sztuk, z przewagą owiec merynosowych. Hodowlą owiec zajmie się większa liczba gospodarstw PGR, dysponujących w

Zarówno w Kanadzie, jak i w Stanach Zjednoczonych — oświadczył Endicott — winniśmy coraz bardziej przyciągać te klasy do współpracy nad utworzeniem pokoju.

Po przemówieniu delegata duńskiego Heiberga głos zabrał przywódca socjalistów wlońskich Pietro Nenni. Nenni poparł gorąco wniosek Jolliot-Curie o uznanie za zbrodniczy rząd, który pierwszy użyje broni atomowej.

Równoległe z obradami Komitetu odbywają się wiece robotnicze. Na przedmieściu Sztokholmu Solna, wobec przepelnionej do ostatniego miejsca sali, przemawiała Wanda Wasilewska.

Księża — członkowie NSZ i inspiratorzy zabójstw działaczy demokratycznych przed sądem w Przemyślu

RZESZÓW (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Przemyślu rozpoczęła się rozprawa przeciwko księżom: Henrykowi Uchmanowi — proboszczowi parafii Sieniawa, pow. Jarosław, ks. Michałowi Wosiowi — wikariuszowi par. Sieniawa, a ostatnio katechecie Państw. Szkoły Przemysłowej w Bytomiu oraz Franciszkowi Bożkowi — inspektorowi powiatowemu oświaty rolniczej w Bytomiu, oskarżonym o przynależność i współpracę z NSZ.

Ks. Henryk Uchman był członkiem NSZ od lutego 1945 roku do końca maja 1945 roku i pomagał czynnie bandzie „Mewa”. Wspólnikiem ks. Uchmana był wikariusz parafii sieniawskiej, ks. Michał Woś, trzeci oskarżony Franciszek Bożek brał czynny udział w dywersyjno-terrorystycznej działalności bandy „Mewa”.

Ks. Uchman w okresie okupacji brał czynny udział w tzw. „Aróje antykomunistycznej”, propagował stanie z bronią u nogi i wyczekiwanie na wykrwawienie się ZSRR oraz organizował terrorystyczne wystąpienia przeciwko demokratycznym organizacjom podziemnym. Po wyzwoleniu ks. Uchman stał się jednym z przywódców terrorystyczno-dywersyjnej i rabunkowej bandy „Mewa”, która broń, nie używaną w okresie okupacji, skierowała przeciwko powstającej władzy ludowej. Na plebanii u ks. Uchmana w Sieniawie odbywały się narady sztabu NSZ-owskiego.

W czasie jednej z takich na-

Akcja wczasów wakacyjnych obejmie w roku bieżącym 1126 tys. dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. odbyło się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie Komisji Głównej do spraw wczasów letnich dzieci i młodzieży. Zebranie poświęcone było omówieniu wykonanych przygotowań do akcji wczasów wakacyjnych i ustaleniu szczegółowych wytycznych organizacyjnych i programowych.

W posiedzeniu udział wzięli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i innych zainteresowanych resortów, CRZZ, Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP, ZHP, ZNP, TPD i inni.

Akcja wczasów wakacyjnych obejmie w br. 1126 tysięcy dzieci i młodzieży, rozmieszczonych na koloniach, obozach i w dziecińcach. Zarówno w bież. roku jak i w latach następnych dążyć się będzie do zwiększenia liczby obozów ze względu na wartość społeczną i wychowawczą tej formy wczasów.

Placówki wczasowe prowadzone będą przez zakładowe lub przez organizacje masowe i młodzieżowe na podstawie zlecenia Min. Oświaty. Kwalifikowanie dzieci i młodzieży na wczasy będzie przeprowadzane przez rady zakładowe, koła zw. zaw., lub przez komitety rodzicielskie przy szkołach i przedszkolach. Przy kwalifikowaniu winno być uwzględniane pochodzenie społeczne dziecka i stan jego zdrowia. Większość miejsc na wczasach przeznaczona jest dla dzieci robotników oraz mało- i średnio- i młodzieży chłopów.

W przygotowaniach do akcji

wczasów w 1950 roku dużą wagę zwrócono na zagadnienia programowe, dotyczące działalności ideologiczno-wychowawczej i na wychowanie fizyczne. Przewidziane jest wydanie odpowiednich broszur, zaopatrzenie punktów wczasowych w biblioteczki, odbiorniki radiowe, uruchomienie pokazów filmowych i teatru objazdowego.

PISMO Chrześc. Rady Ekumenicznej do min. WOLSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Minister Administracji Publicznej ob. Wł. Wolski otrzymał od Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej pismo następującej treści:

Chrześcijańska Rada Ekumeniczna zebrała w dniu 16 marca br. na dorocznym sesji w liczbie 35 uczestników z 9 różnych wyznań korzystając z pełnej swobody w swej religijnej działalności składa na ręce Pana Ministra wyrazy podziękowania oraz zapewnienia lojalnego włączenia się w nurt życia publicznego Polski Ludowej przez rzetelną pracę w swoim zakresie dla demokracji, wolności i pokoju.

cały magazyn broni, znajdującej się na terenie Ubieszyna w pow. Przeworsk. Bożek brał też czynny udział w mordowaniu członków PPR w gminie Sieniawa.

Czując, że pali mu się grunt pod nogami, oskarżony Bożek wyjechał do Sosnowca, a następnie do Bytomia, obejmując stanowisko powiatowego inspektora oświaty rolniczej. Z polecenia niejakiego „Tadeusza” organizuje przedpunkty dla tych, którzy w obawie przed karami za popełnione zbrodnie uciekali za granicę. Bożek wiedział o tym, że punkt dla uciekinierów kierowany był przez przedstawicieli obcej ambasady i bez wahanja poszedł na usługi obcego państwa.

Tajne obrady „naukowców” w KANADZIE

OTTAWA (PAP). W Kanadzie rozpoczęła się w warunkach absolutnej tajności II konferencja „naukowo-badawczego biura obrony”. Jest to angielsko- amerykańsko-kanadyjska, organizacja wojskowa, koordynująca pracę w dziedzinie badań wojskowych. Dzielnicami są fizyka, chemia, medycyna i psychologia oraz podsumowanie wyników odbytych niedawno w Kanadzie amerykańsko-kanadyjskich manewrów wojskowych.

Francuski komisarz ułaskawił zbrodniarkę

GENEWA (PAP). Donoszą z Paryża, iż wywołała tam powszechne oburzenie wiadomość, że francuski wysoki komisarz w Niemczech Francois Poncet ułaskawił, na prośbę Schumachera, SS-manek Klare Pfertsch zwaną „suką z Ravensbrueck”. Klara Pfertsch była skazana na śmierć przez francuski sąd wojskowy za torturowanie więźniarek.

NARODY AZJI SAME POTRAFIA decydować o swoim losie

Min. Czou-En-Lai odrzuca śmieszne roszczenia i zarzuty Achesona

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai złożył następujące oświadczenie na temat ostatniego przemówienia sekretarza stanu USA Achesona w sprawie polityki Stanów Zjednoczonych wobec Azji.

Sekretarz stanu USA — Dean Acheson wygłosił w dniu 15 marca dłuższe przemówienie, dotyczące Azji. Celem licznych przemówień Achesona jest wprowadzenie w błąd tych wszystkich, którzy nie przekonali się jeszcze o agresywnym charakterze polityki amerykańskiej. W świetle jednak faktów słowa Achesona stanowią jawne wypaczenie prawdy.

W przemówieniu z 15 marca Acheson oświadczył m. in., że „Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zabierać cokolwiek narodom azjatyckim i nie mają zamiaru zagrożać ich wolności i prawom”.

W rzeczywistości jednak Stany Zjednoczone nie tylko zagarnęły Filipiny i inne ważne pod względem strategicznym wyspy na Pacyfiku już 50 lat temu, nie tylko zawiadnęły Japonią i Koreą po drugiej wojnie światowej, lecz usiłują również roztoczyć kontrolę nad Chinami, Indonezją, Wietnamem, Syjammem, Burmą oraz Indiami. Wiadomo powszechnie, że rząd Stanów Zjednoczonych, usiłując zawiadnąć Chinami, popierał Czang-Kai-Szeka i dostarczał mu pomocy w wojnie domowej oraz odmawiał narodowi chińskiemu wszelkiego prawa do wolności, do niepodległości i do pokojowego życia.

W dalszym ciągu swego przemówienia Acheson usiłował podkopać wielki sojusz, zawarty ostatnio pomiędzy Chinami a Związkiem Radzieckim. Każdy jednak człowiek, mający odrobinę zdrowego rozsądku, zdaje sobie sprawę, że jego kłamstwa i oszczerstwa odnoszą ty-

żę skutku co wysiłki komara, który chciałby naruszyć fundamenty twierdzy pokoju światowego.

Czyż nie Acheson mówił 12 stycznia, że Związek Radziecki „odrywa” od Chin cztery wielkie okręgi północne? Dlaczego nie ośmielił się powtórzyć tego w swym przemówieniu z 15

marca? Acheson twierdzi, że zawarły na prawach równości i przyjaźni sojuszy między Chinami Ludowymi a Związkiem Radzieckim „niweczy tradycyjną przyjaźń” chińsko-amerykańską i jest „skierowany przeciwko interesom Stanów Zjednoczonych”. Ostrzeża on także Chiny, by nie zajmowały się sprawami azjatyckimi, gdyż zagraża to rzekomo „interesom narodów azjatyckich sąsiadujących z Chinami, interesom narodu amerykańskiego” i rzekomo jest „sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych”.

Muszę oświadczyć panu

Achesonowi w imieniu największego narodu Azji, że jego śmieszne pogroźki są anachronizmem. Proszę uspokoić się i spojrzeć na mapę! Sprawy narodów azjatyckich muszą być rozstrzygane przez same narody azjatyckie i nigdy imperialiści amerykańscy w rodzaju Achesona i jemu podobnych z tamtej strony Pacyfiku nie powinni do spraw tych się wtrącać!

Spekulanci ponoszą surowe kary za swą antyspołeczną działalność

WARSZAWA (PAP). W różnych miejscowościach na terenie całego kraju rozpatrywane są ostatnio sprawy osób, przeciwko którym wystąpiły władze prokuratorskie, oskarżając je o spekulację. W wielu wypadkach wydano już wyroki skazujące.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie skazał kierownika podhurtowni Centrali Tekstylnej w Gorlicach, Adama Janika na karę 6 lat więzienia i urzędniaka tejże podhurtowni, Stanisława Rabczaka na 4 lata więzienia za nadużycia, związane z rozdziałem i przywłaszczeniem towarów tekstylnych. Tenże sąd skazał kierownika placówki Centrali Tekstylnej w Dębicy — Jana Kantora na 3 lata więzienia i 50.000 zł grzywny.

Ekspedientka spółdzielni „Leśnik Polski” — Jadwiga Słankiewicz, wydając na karty odzieżowe materiały ubraniowe, zamiast odmierzać po 3 metry, wydawała odbiorcom od 10 do 60 cm mniej i uzyskana w ten sposób nadwyżkę w ilości 75 m materiału ubraniowego zamierzała przywłaszczyć sobie, Sąd

Okręgowy w Siedlcach skazał ją na karę więzienia.

Kazimierz Danielak, kierownik i Euzebiusz Getler, magazyńnik Biura Sprzedaży Lnu — filia w Chełmie sprzedawali towary po wyższej cenie, przy czym nadwyżki przywłaszczali sobie. Sąd skazał Danielaka na 2 lata i 6 miesięcy, a Getlera na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Pracownicy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców: Maksymilian Truszczyński, Ryszard Wysocki, Stefan Pszczółkowski, Stanisław Tuszyński i Bronisław Klimczak najbardziej poszukiwane i przeznaczone dla świata pracy towary sprzedawali prywatnym handlarzom, za co podbierali od nich „prowizję” w różnych sumach, w zależności od wartości towaru.

Za te przestępstwa skazani zostali przez Sąd Apelacyjny w Warszawie: Ryszard Wysocki i Stefan Pszczółkowski po 4 lata więzienia, Maksymilian Truszczyński na 3 lata więzienia, Stanisław Tuszyński na 2 i 1/2 roku więzienia i Bronisław Klimczak na półtora roku więzienia.

Krawiec Franciszek Jasienek i prywatny kupiec, Antoni Śliwiński za wręcanie łapówek wyżej wymienionym pracownikom spółdzielni skazani zostali po roku więzienia.

Prokuratura S.O. w Łodzi prowadzi śledztwo przeciwko b. kierownikowi sklepu spółdzielczego „Spółnota” w Skierniewicach, Heliodorowi Kaczmarskiemu, który otrzymawszy z Centrali Tekstylnej w styczniu br. większą partię materiałów wełnianych, przeznaczonych do planowanego rozdziału, sprzedawał je tylko wybranym, przy czym sam w ciągu 4 dni wykupił około trzeciej części przydzielonej ilości.

W stosunku do swolch prywatnych znajomych, zakupujących materiały wełniane w powierzonej mu sklepie Kaczmarski wykazywał szczególną pozbliżłość, zapominając z reguły o nakazywanym przez władze odnotowywaniu w legitymacjach związkowych faktu dokonanego zakupu. Wełnę wykupioną przez siebie sprzedawał Kaczmarski po odpowiednio wyższych cenach, znajomemu krawcowi i innym zaufanym osobom.

Pomysły racjonalizatorskie przynoszą miliardowe oszczędności w przemyśle drzewnym

Trocinowe brykiety zastępują benzynę

WARSZAWA (PAP). Ruch racjonalizatorski wśród pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego rozwija się coraz intensywniej od chwili powołania terenowych komisji usprawnień technicznych i daje naszemu leśnictwu coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich, których realizacja przynosi miliardowe oszczędności.

W ostatnim kwartale do terenowych komisji usprawnień technicznych zgłoszono 58 pomysłów racjonalizatorskich, za które przyznano ponad 1 milion zł premii. Główna Komisja przy Ministerstwie Leśnictwa rozpatrzyła w tym czasie 31 różnych pomysłów i przyznała za nie ponad pół miliarda zł nagród.

Przełogiem osiągnięć ruchu racjonalizatorskiego była pierwsza krajowa narada racjonalizatorów i przedowników pracy z zakładów podległych Zarządowi Centralnemu Przemysłu Drzewnego, zorganizowana przez Ministerstwo Leśnictwa w dniu 18 bm. w Warszawie. Przybyło na nią 60 przedowników pracy i racjonalizatorów z terenu całego kraju, którzy zapoznali się z największym osiągnięciem racjonalizatorskim, jakim jest opracowanie przez ob. Andrzeja Stanisławskiego sposobu brykietowania trocin.

Brykiety otrzymywane metodą ob. Stanisławskiego nadają

się na opał przemysłowy i gospodarczy, mogą być używane do suchej destylacji, a także jako opał do napędu silników gazogeneratorowych.

Próby użycia brykietów do silników samochodowych przeprowadzał inny racjonalizator — ob. Bzomowski — kierownik i mechanik samochodowy z Hajnówki, który podzielił się na naradzie swoimi spostrzeżeniami. Stwierdził on, że brykiety trocinowe przewyższają, przy użyciu do gazogeneratorów, kosztke drewnianą — nawet dębową. Ob. Bzomowski od dawna prowadzi próby nad silnikami gazowymi, uważając je za najbardziej oszczędne. Jak opowiadał w czasie narady, w okresie 15 miesięcy przejechał on na samochodzie z silnikiem gazowym ponad 31 tys. km, uzyskując oszczędność na materiale napędowym w wysokości 738 tys. zł.

W wyniku narady zebrani racjonalizatorzy postanowili więcej niż dotychczas zająć się pracą klubów techniki i racjonalizacji oraz dążyć do jak najszerszego upowszechnienia racjonalizatorskich pomysłów i wynalazków.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie walki ze spekulacją

WARSZAWA (PAP). Sąd Najwyższy w dniu 14 marca 1950 r. na posiedzeniu całej Izby karnej Sądu Najwyższego w odpowiedzi na pytanie prawne zgłoszone przez Ministra Sprawiedliwości — po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Najwyższego orzekł, iż samo skupywanie, gromadzenie lub ukrywanie towaru w ilościach przekraczających w znacznym stopniu normalne potrzeby, jest czynnością nieuczciwą, a co zatem stanowi przestępstwo z art. 14 ust. 1 ustawy z dn. 2. 6. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych ży-

sków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. nr 43, poz. 218).

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy między innymi podkreślił, iż o ile celem handlu w państwie kapitalistycznym jest tylko zbycie towarów — jak najszybsze i na warunkach najkorzystniejszych dla sprzedawców bez względu na to, czy towary te dostaną się do szerokiej rzeszy konsumentów — o tyle rzecz przedstawia się inaczej w państwie socjalistycznym, względnie krocącym ku socjalizmowi. W państwie socjalistycznym celem, do którego dąży aparat handlowy jest rozdział towarów między szerokie rzesze ludności, zaspokojenie potrzeb pracujących.

Stąd wypływa dla każdego obywatela obowiązek zaopatrywania się w towary w takiej mierze, jaka odpowiada jego potrzebom i potrzebom jego rodziny. Ten zatem, kto skupuje, gromadzi lub ukrywa towar w ilościach przekraczających w znacznym stopniu jego potrzeby, godzi w interesy współobywateli, postępuje społecznie szkodliwie i nieuczciwie.

Orzeczenie Sądu Najwyższego ma doniosłe znaczenie dla zwalczania wszelkich przejawów działalności spekulacyjnej, godzącej w interesy szerokich rzeszy ludności pracującej.

Miliard butelek najlepszyc win dla smakoszy Wspaniała kolekcja w MOSKWIE

MOSKWA (PAP). W Moskwie powstaje wspaniała kolekcja win winogonowych, która liczyć będzie miliard butelek. Kolekcja (a zawierać będzie najlepsze gatunki win rosyjskich, francuskich, hiszpańskich, węgierskich i innych, przechowywanych przez dziesiątki lat. Wina te służą będą jako próbkę przy określaniu jakości win.

Najlepsze gatunki win krymskich, gruzińskich, azerbejdzańskich i uzbekich wysła się na wystawy i targi międzynarodowe. Na targach, odbywających się obecnie w Lipsku, znajduje się ponad 400 gatunków radzieckich win i koniaków.

W piątą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża

gospodarka morską rozbudowana do rozmiarów nie spotykanych W DZIEJACH NASZEGO KRAJU

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. przypada V rocznica odzyskania Wybrzeża. W dniu tym przed pięciu laty odrodzone Wojsko Polskie, kroczące u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej zdobyło Kołobrzeg, dochodząc tym samym do Wybrzeża bałtyckiego.

W chwili przejścia przez władze polskie Wybrzeża porty i stocznie leżały w gruzach, żegluga, rybołówstwo i szkolnictwo morskie nie istniały. W ciągu ub. 5 lat uzyskaliśmy w polskiej gospodarce morskiej szereg wielkich osiągnięć:

Polowania na wilki z samolotów

MOSKWA (PAP). Zimą bież. roku na rozległych stepowych obszarach obwodu czkałowskiego i saratowskiego oraz na terenie Baskirskiej Republiki Autonomicznej przeprowadzono polowania na wilki przy pomocy samolotów.

Polowanie na wilki odbywa się w ten sposób, że lekkie, przeważnie dwuosobowe samoloty, po zaobserwowaniu wilczego stada, zniżają się, a siedzący w tyle za pilotem myśliwy strzela do wilków.

Kołchoz 17 narodowości

SAMARKANDA (PAP). W Republice Uzbeckiej w kołchozie im. Kaganowicza pracują przedstawiciele 17 narodowości — Uzbecy, Rosjanie, Kazachowie, Ukraińcy, Turkmenci, Tadżykowie, Tatarzy, Ormianie i inni. Wspólna praca twórcza łączy ich w jedną braterską rodzinę. Kołchoźnicy tego wielonarodowego kołchozu zajmują się uprawą bawełny i winnic, hodują owce, świnie oraz zajmują się pszczelarstwem. Ostatnio przystąpiono do sadzenia drzew cytrynowych i pomarańczowych.

W zakresie pracy portów, poza odbudową, doprowadzono ich zdolność przeladunkową do poziomu odpowiadającego potrzebom gospodarczym Polski i krajów demokracji ludowej. Utworzono w Szczecinie wielki ośrodek portowy dla eksportu, importu i tranzytu. Odbudowano małe porty. W Szczecinie i Gdyni, zainstalowano wiele nowoczesnych urządzeń przeladunkowych. Utworzono również Państwowe Przedsiębiorstwo Maklerskie i Przeladunkowe.

Przemysł stoczniowy, który w 1945 roku praktycznie nie istniał, całkowicie wybudował i oddał do eksploatacji dwa rudowęglowce, wykonał większą prac przy budowie 4 dalszych rudowęglowców, wodował pierwszy statek drobnicowy — „Warszawa” oraz trawlery rybackie. Ponadto wyprodukowano liczne mniejsze jednostki pływające oraz wykonano wiele poważnych remontów.

Na odcinku żeglugi pełnomorskiej uruchomiono 14 linii żeglugi regularnej i znacznie powiększono tonaż polskiej floty handlowej. W żegludze przybrzeżnej uruchomiono regularną obsługę Zatoki Gdańskiej i Zalewu Szczecińskiego oraz poważnie zwiększono tonaż floty przybrzeżnej. Rozbudowując rybołówstwo morskie utworzono flotylę trawlerową, kutrową i łodziową oraz przystąpiono do budowy bazy rybackiej w Świnoujściu.

W zakresie szkolnictwa mor-

skiego utworzono Państwowe Centrum Wychowania Morskiego oraz uruchomiono 8 państwowych szkół dla marynarzy, rybaków i stocznicowców.

W sumie Polska Ludowa w ciągu pierwszego 5-lecia po odzyskaniu Wybrzeża rozbudowała gospodarkę morską do rozmiarów większych, niż w okresie przedwojennym, do rozmiarów jakich nigdy jeszcze nie było w dziejach naszego kraju.

Powiaty Wielkopolski współzawodniczą w zbiorce na odbudowę stolicy

W sali Poznańskiego Zarządu Miejskiego odbyła się w dniu wczorajszym konferencja robocza aktywnych Komitetów Odbudowy Warszawy i Poznania z udziałem delegatów wszystkich komitetów z Wielkopolski.

Naradę zgaśli przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Warszawy i Poznania — dr Bronisław Zakrzewski, po czym zabrał głos kierownik biura Woj. Kom. Ob. Odbudowy Warszawy i Poznania — dyr. Roman Kończal. Omówił on akcję współzawodniczą w zbiorce na rzecz odbudowy między poszczególnymi komitetami terenowymi. Specjalna wojewódzka komisja będzie oceniała i typowała te komitety, które wykazały się najlepszymi wynikami zbiorczy.

Ponadto dyr. Kończal zapoznał zebranych z planem pracy na rok bieżący. Postanowiono m. in. zebrać w roku bieżącym 226 mil. zł na odbudowę stolicy i Poznania. Po przemówieniu skarbnika WKOW — dyr. Fr. Dederki, delegacji komitetów terenowych wypowiedzieli się na

Zniknie płynność kadr farmaceutycznych w aptekach prowincjonalnych

W Białej sali Urzędu Wojewódzkiego odbyła się w dniu wczorajszym narada członków Okręgowej Izby Aptekarskiej w Poznaniu. Licznie zebrani farmaceutycy z Poznania i województwa zastanawiali się nad sposobami zlikwidowania płynności kadr farmaceutycznych,

celem zaspokojenia obecnych potrzeb aptek. Konieczne jest odpowiednie rozmieszczenie farmaceutów w poszczególnych środowiskach. W Poznaniu na 24 apteki jest 131 pracowników farmaceutycznych z pełnymi kwalifikacjami, zaś ponad 190 aptek prowincjonalnych zatrudnia tylko 322 siły farmaceutyczne. 126 aptek posiada tylko jednoosobową obsługę.

Dyskusja, jaką prowadzono na zebraniu stała się podstawą do przyjęcia szeregu uchwał. Zebrani postanowili, że wszelkie zmiany personalne na stanowiskach kierowników aptek prywatnych nie będą przeprowadzone bez porozumienia z Izbą Aptekarską, która z kolei konsultować się będzie w tej sprawie z Urzędem Zdrowia. Kierownicy aptek społecznych zależni będą od Wojew. Wydziału Zdrowia, który w porozumieniu z Naczelną Izbą Aptekarską będzie decydował o ich miejscu zatrudnienia.

Wszelkie zmiany na stanowiskach pomocniczych postanowiono przeprowadzać w ścisłym porozumieniu z Izbą Aptekarską, Wydziałem Zdrowia i Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, aby w ten sposób uchwycić wszelkie płynne kadry farmaceutyczne zmieniające miejsce zależności od warunków czysto materialnych, a nie kierujące się potrzebami ogółu. Postanowiono również wnieść do Nacz. I. A. o rozciągnięcie podobnych uchwał na inne okręgi, a także sporządzić spis farmaceutów upoważnionych do wykonywania zawodu, a obecnie nigdzie w swoim zawodzie nie zatrudnionych.

Skóra wyłowionego jesiota zostanie, ze względu na dużą wagę okazu, przekazana do Muzeum Morskiego w Szczecinie.

95 kg ryba w sieci rybackiej

JASTARNIA (PAP). Jeden z rybaków pływający na kutrze „Arka 43” złowił w przybrzeżnych wodach Półwyspu Helskiego w pobliżu Jastarni rzadki okaz jesiota. Ryba, która przypadkowo zaplątała się w sieć, została wyłowiona na zlecenie Morskiego Instytutu Rybackiego. Jesiotr ten mierzy 2,60 m długości, a waga jego przekracza 95 kg.

Od 1945 r. jest to trzeci wielki okaz jesiota, wyłowiony na naszych wodach. Jesiotry stanowią rzadkość w Morzu Bałtyckim i znajdują się pod specjalną opieką ichtiologów, jednak niekiedy, jak i tym razem, władze rybackie zezwalają na jego wyłowienie. Skóra wyłowionego jesiota zostanie, ze względu na dużą wagę okazu, przekazana do Muzeum Morskiego w Szczecinie.

II Liga

Zw.-Warta — Unia-Ruch 1:2
 Garbarnia — Kolejacz (P) 4:1
 Budowlani (Chorzów) — Gwardia-Wisła 1:3
 Górnik (Bytom)—Ognisko Cracovia 2:1
 Górnik (Radolin) — Kolejacz (Warszawa) 1:1
 Legia (Warszawa) — LKS Włókniarz (Łódź) 2:1

II Liga

Stal (Sosnowiec) — Kolejacz (Ostrów) 3:2
 Tarnovia — Kolejacz (Przemyśl) 3:1

Liga kosza

Ogniwo Cracovia — Zw. Warta 48:23
 Spójnia (Łódź) — AZS (Kraków) 91:23

Turniej koszykówki w Kielcach

W Kielcach rozpoczęły się półfinałowe spotkania w koszykówce o mistrzostwo Polski w klasie A. W turnieju biorą udział: Kolejacz (Gniezno), Kolejacz-Polonia (Warsz.), Związkowiec (Radom) i Spójnia (Kielce).

W pierwszym dniu Kolejacz-Polonia (Warszawa) zwyciężyła Związkowca (Radom) 61:16 (19:6). Kolejacz (Gniezno) pokonał Spójnię (Kielce) 54:22 (29:18).

W basenie bytomskim padł znowu rekord polski

W sobotę rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa pływackie Polski w hali krytej, w kategorii mężczyzn. Startuje 80 zawodników. W punktacji ogólnej po pierwszym dniu zawodów prowadzi Ogniwo (Bytom), przed Związkowcem (Łódź) i Ogniwem (Warszawa).

W pierwszym dniu mistrzostw pobito jeden rekord polski, Cichoński (Flota Gdynia) na 100 m st. motyl. wynikiem 1:15,2 ustanowił nowy rekord polski, poprawiając własny rekord o 0,2 sek.

Inne wyniki:

100 m st. dow.: 1) Ludwiskowski (Ogniwo W-wa) 1:03,0.
 100 m st. motyl.: 1) Cichoński (Flota Gdynia) 1:15,2 (nowy rekord polski).
 400 m st. dow.: 1) Gremblowski (Ogniwo Bytom) 5:15,0.
 3) Taedling (Związkowiec Poznań) — 5:27,4.
 200 m st. klas.: 1) Nikodemski (Włókniarz Łódź) — 2:54,2.
 100 m st. grzbiet.: 1) Jabłoński (Ogniwo W-wa) 1:14,0.
 Sztafeta 4x200 m st. dow.: 1) Ogniwo (Bytom) — 10:06,0; 2) Związkowiec (Łódź) 1:13,0.

Otwarcie sezonu hokeja na trawie w Poznaniu...

W dniu wczorajszym odbyły się ostatnie sparingowe mecze hokejowe przed pierwszymi rozgrywkami o mistrzostwo nowopowstałej ligi hokejowej złożonej z 10 drużyn. Według otrzymanych relacji poziom poszczególnych spotkań był zadawalający.

Na boisku hokejowym w Poznaniu zmierzli się w walce towarzyskiej dwaj starzy rywale: „Włókniarz” i „Związkowiec”. Włókniarze, jakkolwiek nie wystąpili w swoim najlepszym składzie zaprezentowali się wcale korzystnie szczególnie pod względem technicznym. Zawiodła natomiast dyspozycja strzałowa całej niemal linii ataku. W zespole „Związkowca”, który zaprezentował się zwłaszcza po zmianie stron wcale dobrze, napastnicy strzelali więcej i w dodatku celniej. Nie u wszystkich graczy zadowolili kondycja.

Szybka i ciekawa naogół gra zakończyła się sukcesem „Związkowca” 3:1 (1:1). Prowadzenie dla „Włókniarza” zdobył Zielażek, który po zmianie stron lepiej wypadł w linii pomocy, dla

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok Poznań, poniedziałek 20 marca 1950 r. IV

By szerzej rozwinęły się polskie skrzydła Otwarcie sezonu lotniczego w Kobylnicy

Tegoroczna uroczystość otwarcia sezonu lotniczego wypadła w całości bardzo dobrze. Niedziela zgromadziła na lotnisku w Kobylnicy przede wszystkim młodzież. Bardzo słusznie postąpili organizatorzy imprezy, że zrezygnowali z licznych przemówień oficjalnych, przystępując od razu do części sportowej. Dzięki temu popisy nie przeciągnęły się zbyt długo, a widzowie nawiązali od razu bliski kontakt z pilotami. To zaś przecież jest głównym celem Ligi Lotniczej, i o tym mówią m. in. w swym żołnierskim sprawozdaniu dyr. Ligi por. Wapniarski, witając przedstawicieli władz i partii, oraz inaugurując otwarcie sezonu.

W Kobylnicy tym razem widzieliśmy naprawdę maszynę i ludzi przy robocie. Przygotowania do startów i same starty odbywały się blisko patrzających. Nie czuło się żadnej sztucznej reżyserii, i to właśnie było słuszne. Młodzież mogła obserwować pokazy od „podszewki”. Robiło to zupełnie takie wrażenie, jakby piloci odbywali normalny trening, nic równocześnie nie wiedząc, że są obserwowani.

Oglądaliśmy tedy start małych szybowców naszych modelarzy, loty szybowców w kolejnościami, jak przy szkoleniu, a więc najpierw szybowiec szkolny ABC, później typ przejściowy na szybowce wyścigowe — „Salamandra” — starty za wyciągarką. Każdy mógł zobaczyć, jak zaczepiano linę, jak później maszyna szła w powietrze, mógł z bliska i dokładnie obserwować lądowanie... Piloci Patocki i Szymański zaprezentowali lot szybowca na hoku, oraz — jak twierdził fachowiec — wyjątkowo efektowną i trudną walkę powietrzną. Piloci Pawlikowski

Kto znalazł zaginiony model

W czasie niedzielnych popisów związanych z uroczystością otwarcia sezonu lotniczego w Kobylnicy, zaginął model szybowca szkolnego. Model ten uniesiony wiatrem poleciał w kierunku Owińska. Należy on do Rajmunda Jakóba i posiada przytwierdzoną do kadłuba kartkę z nazwiskiem. Znalazca proszony jest o oddanie modelu w Poznańskim Oddziale Ligi Lotniczej — Poznań, Waly Jana III 12. (Ss)

Włókniarz jun. 1:0

Zwycięską bramkę dla „Włókniarza” zdobył efektywnym strzałem Banaszkiwicz.

W najbliższą środę odbędzie się na boisku hokejowym towarzyskie spotkanie „Stal” — „Związkowiec” o godz. 17.

... w Gnieźnie

W Gnieźnie odbył się turniej otwarcia sezonu w hokeju na trawie. Drużyna GKS „Chrobry” pokonała zespół „Stelli II” w stosunku 1:0. Bramkę zdobył Maciaszczyk. Drużyna „Stelli I” w tym samym stosunku wygrała z „Chrobrym”. Bramka padła ze strzału J. Flinika. ZKS Kolejacz nie wziął w turnieju udziału, oddając punkty wo. Poziom rozgrywek średni. Niespodziewanie dobrze zagrał „Chrobry”, który wystąpił w mocno odmłodzonym składzie. (pr.)

skończonych popisach odbywały przeloty z przodownikami pracy. (Ss)

Liga Koszykowa

Kolejacz (Ostr.) — Kolejacz (Tor.) 35:33

W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej drużyny ostrowskich kolejaczy pokonała po grze stojącej na przeciętnym poziomie zespół toruński w stosunku 35:33. W drużynie ostrowskiej „pierwsze skrzypce” grali Kolaśniewski w obronie oraz Grzęda, który strzelał w najtrudniejszych pozycjach. Przez cały czas meczu zaznaczyła się przewaga ostrowian. Dopiero na kilka mi-

BOKS

Kolejacz (P.) — Włókniarz (Kal.) 8:6

Rozegrany w Kaliszu towarzyski mecz pięściarski pomiędzy powyższymi zespołami zakończył się minimalnym zwycięstwem Kolejaczy w stosunku 8:6. Odbyło się tylko 7 walk od wagi muszej do półciężkiej, których wyniki techniczne są następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania): Świsz pokonał na punkty Ściągę II; Janaszek uległ Nowackowski; Nowacki zwyciężył Białasa; Wytyk przegrał w trzecim starciu przez t. ko z Wrzo-

Budowlani Ogniwo 6:3

W meczu towarzyskim drużyna Budowlanych pokonała miejscowego rywala w stosunku 6:3. Przebieg meczu mało ciekawy. Budowlani zawdzięczają swoje zwycięstwo dobrze grającym formacjom obronnym oraz zupełnej indolencji strzałowej napastników Ogniwa. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gług — 3 oraz Srama, Gawron i Przybyłki, dla pokonanych Woźniak — 2 i Walkowiak. Sędziował ob. Witkowski. (jaw)

Zwycięzcy rozgrywek tenisa stołowego

W czwartek wieczorem zakończyły się w Gnieźnie zorganizowane przez ZKS Kolejacz mistrzostwa indywidualne m. Gniezna w tenisie stołowym. Kolejne miejsca zajęli: w grupie seniorów — 1) Grajek ZKS Kolejacz, który po trzykrotnym uzyskaniu tytułu mistrza zdobył na własność nagrodę przechodnią Miejskiej Rady WF i PW, 2) por. Senczyszyn WKS Legia, 3) Małkowiak Związkowiec — Stella; w grupie juniorów — 1) Błaszak ZKS Kolejacz, 2) Stachowiak ZKS Kolejacz, 3) Zabłocki.

Nad sprawną organizacją turnieju, w ramach którego 57 zawodników rozegrało 98 partii, czuwał ob. ob. Szymańnek i Popek. Rozdanie nagród nastąpi w poniedziałek 20 bm, o godz. 18 w b. stołowe kolejowej. (pr)

Zukowa bije dwa rekordy świata

Na zawodach w Kirowie czółowa łyżwiarka radziecka Zukowa pobiła dwa rekordy świata: w biegu na 1500 m — wynikiem 2:36,7 min., oraz na 5000 m — 9:22,3 min.

Z hokejowych mistrzostw świata

W pierwszym finałowym meczu hokejowym, rozegranym w ramach mistrzostw świata, Kanada pokonała Szwajcarię 11:1 (2:0, 3:1, 6:0). W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych świata, w grupie finałowej USA wygrały ze Szwecją 4:2, Anglia pokonała Norwegię 4:3.

Ruch zwycięzca ligowej premiery w Poznaniu

Unia Ruch — Związkowiec Warta 2:1

Pierwszy w tym sezonie ligowy mecz piłkarski w Poznaniu zgromadził 12 000 widzów na boisku przy ul. Rolnej. Widownię spotkał jednak zawód. Gra stała na bardzo przeciętnym poziomie i nie dostarczyła spodziewanych emocji.

Największy zawód sprawili sami gospodarze, a szczególnie ich atak, który w ciągu 90 minut spotkania nie zdobył się na jedną choćby przemyślaną akcję, gubił się beznadziejnie pod bramką, a nadto wykazał kompletną indolencję strzałową. Kierownik tej linii — Kaczmarek bił rekordy nieudolności, a jego słaba gra udzielała się partnerom. Jedynie Groński w pomocy i Krystkowiak w bramce mogli zadowolili — im też zawdzięczać

możą zieloni, że nie zesłali pokonani z boiska w wyższym stosunku.

Goście — aczkolwiek nie zademonstrowali specjalnych umiejętności — górowali jednak nad przeciwnikiem szybkością i lepszym zgraniem. Wybił się środkowy pomocnik Cebula, filar defensywy śląskiej i Suszczyk. W ataku rejdowali szybki i niebezpieczny Alszer, oraz Cieślak.

Bramki dla Ruchu zdobyli Kubicki i Tim, dla Warty — Melosik.

Sędziował mjr Sznajder. (S)

Gwardia (Lubon) 1:0

Zw. Warta Ib 1:0

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim, rozegranym wczoraj przed południem na boisku przy ul. Rolnej, luboński gwardziści zwyciężyli rezerwy Warty 1:0.

Spotkanie stojące na przeciętnym poziomie, toczyło się w pierwszej połowie przy wyraźnej przewadze gości. Po zmianie stron gospodarze częścię składali wizyty pod bramką lubońską, ale atak ich gubił się pod bramką, zaprzeczając szereg dogodnych sytuacji.

Jedyna bramka w tym meczu była wynikiem pochopnego wybiegu bramkarza, który w dodatku podczas swej ryzykownej wycieczki minął się z piłką, co powoli środowemu napastnikowi gości ułokować ją w siatce.

Widzów 1000 osób. S.

Kolejacz Leszno 3:2

Polonia (Poznań) 3:2

Rozegrany w Lesznie mecz o mistrzostwo klasy A przyniósł zwycięstwo miejscowej drużynie Kolejacz, która w zdecydowany sposób pokonała poznańską Polonię. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Jankowiak II, Skrzyżczak i Nortmann dla gości Czarny i Maćkowiak. Sędziował mgr Gruszczyński z Kościana. Widzów około 1500 osób.

Gwardia Zw. Warta 36:25

ZKS Włókniarz AZS (Kraków) 50:23

W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej Gwardia pokonała Związkowca (Poznań) 36:25 (16:8), górując nad przeciwnikiem szybkością i grą zespołową. W Gwardii najlepszymi byli: Arlet oraz Dąbrowski, zdobywca 10 koszy. U pokonanych zawiódł strzałowo Dylewicz.

ZKS Spójnia (Wrześ.) 3:0

LKS Włókniarz (Pozn.) 3:0

W meczu o mistrzostwo klasy A rozegranym we Wrześni tamtejszy ZKS Spójnia pokonała zdecydowanie ZKS Włókniarz z Poznania w stosunku 3:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Halter, Janusz i Ziętkiewicz. (str)

Piłkarze LZS-u w Obrzycku chcą poprawić swoje wyniki

Pierwszy oficjalny występ sekcji piłkarskiej LZS-u istniejącego od 15. 6. 49 r. nastąpił w dniu Święta Sportowego. Z turnieju błyskawicznego drużyna obrzycka wyszła zwycięsko, zdobywając pierwsze miejsce przed LZS-em Kaźmierz i LZS-em Duszniki.

Na zakończenie imprez sportowych odbył się mecz piłki nożnej „Związkowiec” Szamotuły, a LZS Obrzycko, z którego drużyna z Obrzycka uzyskała wynik remisowy 0:0.

W tygodniu później I drużyna wyjechała do Dusznik i rozegrała mecz z tamtejszą drużyną LZS-u, osiągając wynik 2:2.

Mecz rozegrany w Obrzycku z LZS Lubasz zakończył się niespodziewaną porażką obrzyckiej drużyny 1:0. Natomiast rewanżowe spotkanie w Lubasz przyniosło im wynik remisowy 2:2.

W sierpniu ub. r. I drużyna wyjechała do Szamotuł na powiatowy turniej błyskawiczny LZS-ów, gdzie po zajęciu I miejsca zdobyła na własność puchar, ufundowany przez Pow. Radę Sportu Wiejskiego.

W turnieju błyskawicznym we Wronkach organizowanym

przez tamtejszą „Gwardię”, sportowcy z Obrzycka, przechodząc kryzys ulegli technicznie lepszym drużynom wiejskim.

18 9. ub. r. gościła w Obrzycku I drużyna juniorów „Pocztowca” z Poznania. W meczu tym gospodarze uzyskali zaszczytny wynik 3:3, a w tydzień później w spotkaniu rewanżowym z tą samą drużyną LZS przegrywa nieznacznie 4:3.

2. 10. I i II zespół wyjechał do Siedlika, gdzie z tamtejszym LZS-em rozegrano dwa mecze. I drużyna przegrała 4:3, II drużyna po ładnej grze wygrywa 3:0. W tydzień później rewanż w Obrzycku przynosi I drużynie wynik 2:2.

23. 10. następuje wyjazd do Czarnkowa, gdzie w meczu z LZS-em Pianówko rezerwowy zespół ponosił porażkę w stosunku 2:1. Tego samego dnia po południu w Obrzycku odbyło się spotkanie z pierwszą drużyną ZZK Wronki, przy czym gospodarze ulegli technicznie silniejszej drużynie Kolejacz 4:0.

30. 10. Rewanżowy mecz z LZS Pianówko w Obrzycku przyniósł zasłużone zwycięstwo miejscowej drużynie 3:1.

6. 11. obydwie drużyny wyjechały (I i II) do Wronek, gdzie I drużyna rewanżując się

za porażkę w Obrzycku wygrała po ambitnej grze z I drużyną Kolejacz 3:2, natomiast II drużyna uległa w stosunku 3:1. Kierownikiem sekcji jest ob. Otulakowski.

Bilansując te wszystkie spotkania w minionym sezonie stwierdzić należy, że sportowcy wiejscy z Obrzycka na ogół dość dobrze osiągli wyniki. Porażki nie zniechęcały ich bynajmniej — wprost przeciwnie — wynosili z nich naukę na przyszłość.

Jesteśmy przekonani, że ambitni LZS-owcy z Obrzycka, nie zapominając o ciągłej i wytrwałej zaprawie piłkarskiej, stawać się będą w bieżącym roku o uzyskanie jeszcze lepszych wyników i nie dadzą sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa wśród wiejskich zespołów sportowych w pow. szamotulskim.

Zaznaczyć należy, że w LZS-ie obrzyckim obok ruchliwych piłkarzy, istnieją jeszcze następujące sekcje: lekkoatletyczna, siatkówka, koszykówki, pływanie, kajakerski, ping-pongowy i szachowy. Wszystkie rozwijają się zadowalająco. (fik)



Rewia bokserów okręgu w perspektywie mistrzostw Polski

Prowincja atakuje Poznań

Turniej w hali MTP toczył się pod hasłem frontalnej ofensywy bokserów prowincji na pozycję Poznania. Cztery tytuły jakie zabrano do Gorzowa (2), Ostrowa i Zielonej Góry — to dowód, że ta „głucha” dotąd prowincja zabiera się do pracy nad umasowaniem pięściarstwa, to dowód, że wyszła z roli przysłowiowego Kopicuska i coraz zdecydowanie wywalcza dla siebie właściwe miejsce w ogólnym układzie sił.

Nie negując nowokreowanemu mistrzostwu ich bokserów wartości, twierdzimy jednak, że nie wszystkie szarfy mistrzowskie przycięły właściwą pierś. O zdobyciu bowiem tytułu w ciężkiej, czterodniowej „młóce” decydują nie tylko umiejętności bokserów. Kolosalny wpływ ma szczęśliwe wylosowanie przeciwników, wypadki kontuzji, czy też wreszcie humorek pp. sędziów. Takie wypadki miały miejsce również i u nas i dlatego w kilku wagach znamy po kilku lepszych bokserów od mistrzów Wielkopolski na rok 1950.

„Mucha” najsilniejszy punkt Poznania

Przechodząc do omawiania nasytzonej szans w perspektywie mistrzostw Polski trafiamy od razu na najsilniejszy bodaj punkt Poznania — wagę muszą. Woźniak zapracował uczciwie na tytuł, jednak Manelski miłowymi krokami zbliża się do poziomu ostrowianina i w tej chwili ustępuje mu tylko minimalnie. Obydwaj reprezentują klasę, którą z dumą możemy prezentować na ringach polskich. Tuż za nimi postępuje mały czupurny Wojnowski, gotowy każdej chwili wykorzystać słabą chwilę rywali.

Liedke najlepszy

W kategorii koguciej nie widzieliśmy żadnego „rasowego” pięściarza. Nie jest nim surowy, o potężnym ciosie Sucharski z Gorzowa, ani też Kaczmarek czy Cerbiński. W wadze tej widzimy tylko jednego klasowego boksera — jest nim Liedke, który wszystkich konkurentów przeraża o głowę. Jeśli walczyznajdzie czas na trening (przygotowania do matury), to tylko on może walczyć w Gdańsku.

Turniejowiec czy meczowiec?

Waga piórkowa to znowu silniejsza pozycja. Stylowy i technicznie bez zarzutu Stręk oraz żywiołowy Panke tworzą wyrównaną parę, odbiegając poziomem daleko od pozostałej stawkii. Gwardzista jest typowym bokserem turniejowym, jest rutynowany, silny jak tur oraz odporny na kontuzje i te walory predestynują go do reprezentowania barw Grodu Przemysława. Walec to zawodnik innego typu, potrafi wzbudzić zachwyt widowni, wygrać w pięknym stylu pojedynkę lecz w ciężkiej batalii kilkunastu, bokser tego typu i niedoświadczony może nie wytrzymać nerwowo czy potknąć się na przeciętnym „bombardierze”.

Kontuzja eliminuje

Guzewicz zdobył mistrzostwo wagi lekkiej bez walki, gdyż kontuzjowany Ściagała nie stanął w ringu. Nie przesądzały ewentualnego wyniku tej walki, lecz mimo wszystko kaliszczanie jest bokserem lepszym, bardziej stylowym i co najważniejsze — cenionym na rynku krajowym. Ściagała pokonał w eliminacjach dwóch bardzo groźnych „kanonierów” — Turowskiego i Świerdzkiego i na ich pięściach (nie tylko zresztą pięściach) rozbił łuk brwiowy. Jeśli włókiarz kaliski — wyliże się z ran do mistrzostw nie zrobi nam na pewno wstydu.

Samotny bombardier

W półśredniej to jednak tylko Kaźmierczak. Dysponuje on takimi samymi walorami co Panke, umie wprowadzić mniej,

Tegoroczna rewia najlepszych pięści wielkopolskich była generalnym przeglądem sił naszego okręgu przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski w Gdańsku. Wśród 80-osobowej stawkii ubiegającej się o szczytne tytuły zabrakło jedynie ze znanych zawodników: Liedkego (Zw. Warta) oraz Adamskiego i Kołeczki z Ostrowa. Walki były zacięte i na dobrym poziomie, a 3 pojedynki finałowe mogły być z powodzeniem finałami mistrzostw ogólnopolskich.

lecz mankament ten nadrabia „kopsem”, który jest obiektem zazdrości jego rywali. Kolejarz ma jeszcze jeden plus: legenda o sile jego ciosu paraliżuje wprost inicyjatywę przeciwników zmuszając ich do skupienia całej uwagi na przygotowaniu prawej ręki Kaźmierczaka, której cios usypiał już europejskie sławy. Poznańczyk nie jest orłem, lecz liczyć się z nim muszą najlepsi.

To dopiero materiał...

Srednia waga od dłuższego czasu jest piętą achillesową naszego okręgu. Po zwycięstwach Czaplńskiego głośno było, że nowa gwiazda, nowy talent, że tanto i owo. Gratulujemy serdecznie zielonogórzaninowi lecz zachwytu nie podzielamy z tej prostej przyczyny, że trudno sklasyfikować boksera po jednej walce (z Piechowakiem). Kogo on pokonał? Bardzo przeciętnego Kubalę i gorliwie idącego na deski Wiśniewskiego. Kto wie, może jednak Czaplński to przyszły bokser wysokiej klasy, czy? W tej chwili jednak, chłopca trzeba dać w dobre ręce i uczyć, uczyć, bo na razie jest surowiutki, że płakać się chce...

A jednak Grzelak!

Frank pokonał Grzelaka a do Gdańska powinien pojechać... Grzelak! Kaliszczanie to również turniejowiec, silny, odporny i rutynowany. Frank

jest ambitny, lepszy technicznie, lecz sposób jego walki jest mało efektowny, nieprzekonywujący sędziów i widzów. Grzelak wypadł słabo w finale, gdyż był bez kondycji i tracąc siły próbował „ratować” się nieczystą walką, „kombinował” jak mógł. Znany jednak kaliszczanina z lepszej strony i jesteśmy pewni, że gdy rzetelnie przygotowuje się, gdy porzuci lokalne waśnie, to powróci do formy, która umożliwiła mu zwycięstwo nad wicemistrzem Europy.

Na bezrybiu...

I wreszcie waga ciężka. Konia z rzędem temu, kto na tym bezrybiu znajdzie pełnowartościowego reprezentanta okręgu. Mistrzostwo zdobył słaby, niemłody już i bez warunków na „ciężkiego” Głodysiak, jest jeszcze Jadrzyk, którego dobrze znamy, jest wolny jak czółg Majewski i wreszcie młody Wieczorek, który uległ 2 razy Jadrzykowi. Tak, wybór tutaj będzie bardzo trudny.

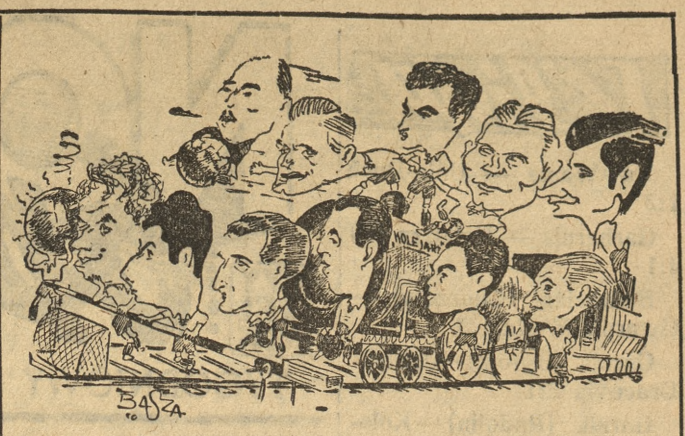
Reasumując przegląd turnieju o mistrzostwo Wielkopolski stwierdzamy, że ósemka nasza nie pojedzie do Gdańska bez szans, należy tylko dokonać pewnej korekty w jej personalnym składzie. Kapitan sportowy POZB — ob. Muschol napoci się zdrowo, zanim wypłynie ostatecznie 8 nazwisk.

Nasuwać się nam 2 koncepcje. Panke ma normalnie wagę lekką i musi zawsze nieco

„dusić” do piórkowej, więc w tym wypadku można by Stręka wystawić w piórkowej, a Cardzistę w lekkiej. Druga sprawa, to rezygnowanie z wystawienia „ciężkiego” i zdublować półciężką Frankiem i Grzelakiem. Ósemka nasza przedstawiałaby się następująco: Woźniak, Liedke, Stręk, Panke, Kaźmierczak, Czaplński, Frank i Grzelak.

Taki skład byłby chyba najlepszym i odpowiadałby rzeczywistemu poziomowi boks wielkopolskiego.

Henryk Jaworowski



W dniu wczorajszym kolejarze poznańscy niezbyt szczęśliwie rozpoczęli sezon ulegając krakowskiemu „Garbnarowi” 1:4. Na powyższym zdjęciu od lewej: Wojciechowski (z piłką zamiast głowy), Chudziak, Sobkowiak, Gołębski, Tarka, Anioła, Czapezyk, Gogolewski, Kołtuniak, Białas, Mazurek, Słoma

U progu sezonu lotniczego

Obecna reorganizacja struktury lotnictwa sportowego zakłada równoległość poszczególnych, dotychczas na własną rękę rozwijających się działań przez poddanie ich jednolitemu kierownictwu: Lidze Lotniczej.

Zainaugurowany uroczyście, jako pierwszy w Polsce sezon lotniczy oznacza dla lotniczej Wielkopolski nowy okres intensywnej pracy w nowych warunkach. Głównym ośrodkiem Aeroklubu Ligi Lotniczej pozostaje nadal Kobylnica. Ponadto istniejąca w Rządowie szkoła szybowcowa rokuje dalsze nadzieje rozwoju, podobnie jak ośrodek treningowy w Ostrowie Wlkp. Razem z przygotowującym się nowym, będzie obecnie takich ośrodków cztery. Szkolenie sportowe, które ma dla lotnictwa w ogóle duże znaczenie, idzie zasadniczo w 4 kierunkach: motorowym, szybowcowym, spadochroniarskim oraz modelarskim, choć ten ostatni ma pewne odrębne miejsce.

Takim „przedszkolem lotniczym” jest modelarstwo. Modelarze nasi będą mieli w tym sezonie nielada „osiągnięcia”.

mianowicie ok. 30 kwietnia br. otwarty zostanie w Poznaniu jako pierwszy w Polsce duży ośrodek modelarski o zasięgu na całe województwo ze specjalnym torem dla wzlotów modeli latających na uwięzi. Obecnie odbywają się 2 kursy teoretyczne, jeden dla juniorów, drugi dla amatorów. Buduje się modele o różnym napędzie i różnym przeznaczeniu. Poza tym przygotowują się modelarze do zawodów: miejscowych w Poznaniu, okręgowych, ogólnopolskich i zagranicznych (ZSRR i Węgry).

Jeśli chodzi o szybownictwo dokonała się dość poważna zmiana co do samego szkolenia: stosować się będzie szkolenie na terenie płaskim. Już w kwietniu adepci tego sportu pójda w teren. Piloci są po kursach teoretycznych, a obecnie zaczynają wyjeżdżać do szkół ślizgowych, żaglowych i wycynowych na treningi akrobacji, ślepego pilotażu, przelotów itp. W tym roku szkolenie początkowe odbywać się będzie na sprężcie wyłącznie polskim: szybowcach „ABC” i „Salamandra”. Treningi zaś na „Komarach”, „Muchach”, „Sepach” i zupełnie jeszcze nie używanych „Jastrzębiach”. Przyszłe zawody ogólnopolskie odbędą się na terenach płaskich. Miejscowość nie jest jeszcze dokładnie ustalona; Inowrocław czy Kobylnica. Poszczególne piloci zadeklarowali swe zobowiązania co do godzin lotów (przeloty z wypełnieniem wyznaczonych warunków). Wynoszą one dla wszystkich ok. 10 tys. km. Kilku spośród pilotów zobowiązało się ponadto uzyskać prawo przewożenia pasażera na drugim miejscu szybowca.

Spadochroniarze złączą 1. 4. br. kursy teoretyczne, na które

przyjmowani są piloci szybowcowi i motorowi. Po ukończeniu tych kursów rozpocznie się szkolenie praktyczne. Dużą bolączką jest brak wieży spadochronowej w Poznaniu. Należałoby jeszcze wspomnieć o pilotach motorowych. W tym roku ci, co już latają ćwiczyć będą loty grupowe, podstawową akrobacją i ślepy pilotaż.

Z tego pobieżnego choćby przeglądu projektów widzimy, że bieżący sezon lotniczy zapowiada się bardzo pracowicie.

Stefan Słonicki

Pod znakiem konika szachowego Mięśowicz mistrzem szachowym Poznania

W Poznaniu zakończyły się XVI indywidualne mistrzostwa szachowe Poznania na rok 1950.

W ostatnim dniu rozgrywek największe zainteresowanie towarzyszyło partiom Mięśowicza z Siadakiem i Wardaszki z B. Stróżniakiem. Od wyniku tych spotkań zależało, komu przypadnie tytuł mistrza i wicemistrza.

Pierwszy pojedynek przyniósł zdecydowane zwycięstwo Mięśowiczowi, który tym samym został mistrzem z 11½ pkt. — Wicemistrzem został zeszlorniczny mistrz Poznania, Kwilecki, 10½ pkt., po pokonaniu B. Stróżniaka. Niespodziewana porażka B. Stróżniaka z Wardaszko zepchnęło go na trzecie miejsce z 10 pkt.

Ogółem startowało 50 zawodników, a w finale 16.

Rozgrywki stały na dobrym poziomie i dostarczyły szeregu niespodzianek. (pkw)

Amnestia sportowców doniosła akcja wychowawcza

Amnestia, będąca wyrazem ideowej i organizacyjnej siły ruchu sportowego w Polsce Ludowej, ma spełnić doniosłe zadanie wychowawcze. Poprzez krytykę i samokrytykę popełnionych błędów daje ona możliwość powrotu w szeregi sportowców tym wszystkim, którzy świadomie lub nieświadomie przekroczyli dyscyplinę sportową i znaleźli się poza nawiasem życia sportowego.

Amnestia, jako zakrojona na szeroką skalę akcja wychowawcza, będzie dalszym krokiem w kierunku wychowania nowego typu sportowca, sportowca godnie reprezentującego Polskę Ludową, świadomego sensu walki sportowej i odpowiedzialnego za swój poziom

W Głównym Komitecie Kultury Fizycznej odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu uchwały GKKF z dnia 16 lutego br. w sprawie amnestii dla sportowców.

moralny tak na boisku, jak i w życiu prywatnym.

Aby spełnić całkowicie swoje zadanie, uchwała o amnestii przewiduje omówienie, na terenie wszystkich klubów i organizacji sportowych, błędów i przyczyn, które spowodowały ukaranie zawodnika danego klubu. Wszczęstrome omówienie znaczenia amnestii GKKF, zachowanie się zawodników w ogóle, a w szczególności

ści na stadionach i boiskach podczas zawodów oraz krytyka i samokrytyka zdyskwalifikowanych sportowców będzie nauką na przyszłość dla setek tysięcy młodzieży polskiej i wskaże jej rolę i miejsce w nowej rzeczywistości sportu polskiego.

W celu spełnienia tych zadań, amnestia nie będzie akcją czysto mechaniczną darowania kar. Uchwała przewiduje bowiem, że amnestią nie podlegają zawodnicy ukarani dyskwalifikacją czasową lub żywotną za współpracę z okupantem oraz zawodnicy, których postępowanie było niegodne postawy sportowca Polskiej Ludowej.

W myśl postanowień prezydium GKKF w dniu 8 marca amnestia obejmuje dwa rodzaje wykroczeń: wykroczenia, naruszające przepisy techniczno-sportowe oraz wykroczenia poważniejsze — dyscyplinarne i porządkowe.

W stosunku do pierwszego rodzaju wykroczeń — kary anulowane będą przez odpowiednie związki sportowe, po za potwierdzeniu przez specjalną komisję GKKF lub WKKF. Odnosnie wykroczeń poważniejszych, ukarani zawodnik składa podanie o darowanie kary do swojego klubu. Po zaopiniowaniu wniosku przez zarząd danego zrzeczenia sportowego, wniosek przesłany będzie do GKKF lub WKKF, gdzie specjalna komisja wyda ostateczną decyzję. Wnioski winny być składane w terminie 3 miesięcy od daty uchwały prezydium GKKF (8 marca br.), przy czym ostateczne zatwierdzenie wniosku winno nastąpić w przeciągu 4 tygodni.

Kara zostaje skreślona z rejestru, po upływie roku, nie nagannego zachowania się zawodnika, który skorzystał z dobrodziejstwa amnestii.

Przed meczem z Czechosłowacją lucznicy wprawiają oko w okręgowych mistrzostwach

Powoli odradza się sport luczniczy okręgu poznańskiego. 7 sekcji przy Zrzeszeniach Sportowych gromadzi 150 entuzjastów lucznictwa, w tym 30 członków. Na terenie Poznania działają sekcje: Kolejarz, Stali, Związkowca i Unii oraz młodzieżowe kolo przy Gimn. Marcinkowskiego. Z miast powiatowych tylko Krotoszyński (Unia) i Jarocin (Kolejarz) posiadają luczników. Okres zimowy spędzili zawodnicy na strzelaniu w hali Osrodka W. F. i Targów Poznańskich. Spośród najbardziej zaawansowanych strzelców wy mienić należy K. Marciniaka, Cz. Mazureczaka i Markiewicza z Kolejarza pozn. Fr. Szczepaniak, przedwojenny mistrz Polski i Hoffmann stanowią podopiecznymi Związkowca, Br. Twardowski należy do Unii, a trzon Stali reprezentują: Cz. Ochocki, M. Walewski i Fl. Wojtkowiak. Wśród pań przoduje Teresa Jankowska (Unia). Przedwojenna micemistrzyni Polski Krystyna Guzińska dopiero niedawno rozpoczęła treningi w szeregach Kolejarzy.

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej stanęli lucznicy na strzelnicę, by rozegrać pierwsze mistrzostwa okręgu w hali oraz dokonać eliminacji do drużyny narodowej na mecz z Czechosłowacją.

Wyniki techniczne wczorajszych zawodów przedstawiają się następująco: W konkurencji kobiet zwyciężyła Gabriela Nawrot (Unia) uzyskując 208 pkt. Kolejne miejsca zajęły: Paulina Samol (Kolejarz) 187 pkt. i Teresa Jankowska (Unia) 132 pkt. Zespół Unii zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej uzyskując 403 pkt. przed Kolejarzem (Poznań) 296 pkt. i Stalą (Poznań) 294 pkt. Strzelanie dla pań odbywało się na dystansie 15 i 25 m. W konkurencji panów którzy rywalizowali na odległościach 25, 35 i 50 m, zwyciężył Walewski (Stal) 567 pkt., 2) Ochocki (St) 511 pkt., 3) Twardowski (U) 499 pkt., 4) Marzurczak (Kol) 451 pkt., 5) Marciniak (Kol) 447 pkt. Drużynowo: 1) ZKS Stal 1513 pkt., 2) ZKS Kolejarz 1309 pkt., 3) ZKS Unia 1060 pkt. (pkw)

Pięściarze Warszawy na ringu w Poznaniu

Poznański OZB po długich pertraktacjach sfinalizował ostatecznie rewanżowe spotkanie międzyokręgowe Warszawa — Poznań, które odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, 26 marca br.

Reprezentacja stolicy ma do zmagania przykrą porażkę (6:10), poniesioną z rąk pięściarzy poznańskich na własnym ringu w styczniu br., toteż awizuje przyjazd do Poznania najsilniejszej „ósemki”, której trzon stanowić będą bokserzy „Gwardii”, tegorocznego drużynowego mistrza Polski, z „asami” tej miary co Szymura, Kolczyński, Komuda i Patora.

Kapitan sportowy POZB ob. Muschol wyznaczył do reprezentowania barw Poznania następujących zawodników:

Waga musza — Woźniak (Kolejarz Ostrów), rez. Manelski (Zw. Warta).

Waga kogucia — Liedke (Zw. Warta), rez. Mocek (Gwardia Poznań).

Waga piórkowa — Stręk (Zw. Warta).

Waga lekka — Panke (Gwardia Poznań).

Waga półśrednia — Kaźmierczak (Kolejarz Poznań).

Waga średnia — Czaplński (Stal Ziel. Góra), rez. Henschel (Budowlani).

Waga półciężka — Frank (Zw. Warta).

Waga ciężka — Jadrzyk (Gwardia Poznań), rez. Wieczorek (Stal Poznań).

Atrakcyjność spotkania zwiększy jeszcze to, że toczy się ono będzie o puchar prechodni, ufundowany przez redakcję „Gazety Poznańskiej” celem nawązania i kontynuowania dorocznego kontaktu pomiędzy obu okręgami.

Tak więc obok tradycyjnych już, dorocznych spotkań pięściarzy Poznania ze Śląskiem, odbywać się będą zawody międzyokręgowe z Warszawą.

W myśl opracowanego regulaminu, puchar stanie się własnością okręgu, który zdobędzie go trzykrotnie pod rząd, względnie 5-krotnie nie konieczne z rzędu. W razie wyniku remisowego, puchar znajdować się będzie w przechowaniu Redakcji „Gazety Poznańskiej” do czasu następnego spotkania.

Zainteresowanie spotkaniem Warszawa—Poznań będzie niewątpliwie bardzo duże, pragniemy przeto już teraz zaznaczyć, że ilość miejsc będzie ograniczona, bowiem zawody odbędą się nie w hali Ciężkiego Przemysłu MTP (która już została zajęta dla celów Targów), lecz w hali Izb Przemysł. Handlowych przy ul. Rokossowskięgo, narożnik ul. Gen. Świerczewskiego. (al)

Przodowniczkę pracy gorzowskiego PIW-u

Ostatnio odhyla się na terenie gorzowskiego oddziału Państwowego Instytutu Weterynaryjnego uroczystość nagradzania przodowniczek pracy wytypowanych z okazji MDK.

Premie i dyplomy otrzymały: Janina Słabost, Stefania Jarmulkowicz, Czesława Królakowa, dr. Jadwiga Steffen, Krystyna Grochówna, J. Pawlukiewicz, Maria Szmara, Anna Powazek-Jarosewicz, Wanda Żywicka, Jadwiga Jagińkowska, Wanda Bogdanowicz, Bronisława Stecka, Anna Bączkowska, Helena Jandzik.

Aż tak poważna ilość przodowniczek pracy jest w pewnej mie-

rze również zasługą kół LK, które wreczyło szereg legitymacji nowym członkiniom. Nagrodzone kobiety wzywają wszystkie przedstawicielki polskiego świata pracy do zwiększenia swych wysiłków w kierunku odbudowy Polski Ludowej oraz do wzmożenia na swoim odcinku pracy — walki o pokój.

Kobieta prezesem zarządu Ligi Lotniczej

Przed kilku dniami odbyły się w Poznaniu wybory do zarządu Oddziału Miejskiego i Powiatowego Ligi Lotniczej. Weszli doń tym razem ludzie młodzi, entu-

Wzorowa fabryka i wzorowy zespół świetlicowy fabryki „Kanold” w Lesznie

Do największych fabryk, istniejących w Lesznie należy państwowa fabryka cukierków „Kanold”. Całe urządzenie fabryki jest nowoczesne. Od pierwszej chwili po wywołaniu fabryka pracuje według planu państwowego i Zjednocze-

nia Cukierniczego w Warszawie. Dzięki skoordynowanej pracy całej załogi oraz współzawodnictwu pracy, plan 3-letni zakończono przedterminowo do listopada ub. roku. Osiągnięte zaś oszczędności w ub. roku, dzięki racjonalnej gospodarce wyniosły 5 mil. zł.

We współzawodnictwie indywidualnym w ostatnim kwartale na czoło wysunęła się ob. Dołata wykonująca, przy ręcznym zawiązywaniu 200% normy. We współzawodnictwie zespołowym wykonuje się 130% normy zespołowej.

Równocześnie z uruchomieniem fabryki na jej terenie powstała świetlica. Zespół świetlicowy f-my „Kanold” znany jest już w całym powiecie ze swych występów. (am)

Za długo leżą wnioski o kredyty siewne

W przygotowaniach do akcji siewnej nie mała wagę ma sprawa kredytów na zakup ziarna siewnego, a przede wszystkim szybkie ich rozprzewadzenie między mało i średniorolnych chłopów.

Liczne podania w tym względzie wpłynęły do zarządów gminnych ZSCh i po zaopiniowaniu odesłane zostały do Pow. ZSCh w Gnieźnie, by z kolei trafić do Państw. Banku Rolnego.

Niestety, wielu wnioskodawców ziarna na skrypty dłużne pobrać ostatnio nie mogło. Nie nadeszło bowiem zlecenie z Banku Rolnego, który na interwencję stwierdził, iż podania z ZSCh jeszcze nie otrzymał. Czy wnioski te muszą w biurze ZSCh leżeć dwa tygodnie, lub dłużej?

Korzystna zmiana

Ostatnio ukazało się w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie Ministra Pracy i pieki Spół. o zmianie wysokości zasiłku rodzinnego. W myśl tego rozporządzenia pracownicy, zarabiający miesięcznie nie więcej niż 13.700 zł, otrzymują na jedno dziecko, któremu przysługuje zasiłek — 1.900 złotych, na dwoje dzieci — 4.100 zł, a na każde następne dziecko po 2.500 zł. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, zaś moc obowiązującą posiada od 1 stycznia br. (ost)

Wsi pow. Czarnkowskiego zapewniono pomoc wyteryaryjną

W ub. tygodniu zakończony został w Czarnkowie 6-dniowy kurs gromadzkich przodowniczków weterynaryjnych. Kurs zorganizowany przez Oddział Rolnictwa — Ref. Weterynarii zgromadził 26 wyznaczonych przez gminne rady narodowe kandydatów. Obecnie prawie wszystkie gromady posiadają już przodowniczków weterynaryjnych, co w dużym stopniu przyczyni się do kontroli stanu zdrowotnego zwierząt gospodarskich przez stosowanie w nagłych wypadkach pierwszej pomocy. Kurs prowadził pow. lekarz weter. — dr Neterowicz przy współpracy lekarzy weter. z powiatu. (s)

Pisał prośbę do hitlerowskiego starosty

Zamieszkały w Witkowie, w pow. gnieźnieńskim 30-letni Czesław Radecki, przebywał od maja do grudnia 1938 r. na pracach sezonowych w Niemczech, a w czasie okupacji zgłosił się do tego samego gospodarza. 4 marca 1940 r. zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej, kierując podpisane przez siebie formularze z mejszą swego pobytu w Niemczech do niemieckiego starosty w Gnieźnie.

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie zastosował w tych dniach naiwne tłumaczenie, że myślał, iż formularze dotyczą tylko podwyżki płacy, o jaką się ubiegał za radą swego gospodarza i niemieckiego wojska, Radeckiemu wymierzono karę 1 roku więzienia. (pr)

Ze sceny gorzowskiej

„Ich czworo” — Gabrieli Zapolskiej

Po wielkich sukcesach jakie odniósł zespół Teatru Kameralnego TPZ wystawiając „Moralność Pani Dulskiej” — Gabrieli Zapolskiej, przygotowano drugą premierę sztuki tej samej autorki pt. „Ich czworo”. Zapolska była tak szczerą w obrazowaniu życia, że jej sztuki nie tracą swej wartości po dziś dzień.

Obsada komedii jest bardzo szczęśliwa. Najlepiej wypadły role kobiece — Zofia Kordusowa (żona) w swojej roli czuła się doskonale. Mężem był Bolesław Rosiński, który naszym zdaniem był nadmiernie ramolowaty, co nie pozwalało uwierzyć w to, że pan profesor jest ojcem uroczej Lilusi. Nie ma-

my żadnych zastrzeżeń co do najmłodszej aktoreczki: Ireny Adamczuk. Młoda ta adepta roli nieszczęśliwej Lilusi zagrała właściwie, udowadniając raz jeszcze, że posiada duży talent sceniczny. Jej wysiłek zasługuje na szczerą pochwałę i pełne uznanie. Irena Gocławska — znana z zespołu dyr. Gąssowskiego była przekonującą wdową — właścicielką mieszkania zajmującą się wynajmowaniem pokoi sublokatorskich. Przyjaciółka domu profesora, sżawczka z pralni teściowej, zalotna intrygantka o nieprzeciętnych warunkach miała godną wykonawczynią w osobie zdolnej, pełnej wdzięku Janinie Sobieralskiej. Piotr Popławski (kochałek) dobry. W epizodzie wystąpił M. Daleszyński (dorożkarz).

Uratował majątek spółdzielni

Do sklepiku spółdzielczego w Szelejewie, gmina Gąsawa, pow. Żnin, wtargnęła pewnej nocy zimowej szajka opryszków, domagając się od kierownika sklepu Bernarda Górnego wydania pieniędzy i kluczy od sklepu. Mimo gróźb Górny kluczy nie wydał a rozwiścieczeni napaścnicy rozbili mu rękociąg rewolweru głowę, na skutek czego przebywał on kilkanaście dni w szpitalu.

Centrala Rolnicza Spółdzielni nagrodziła dzielnego kierownika sklepu premią pieniężną. Wreczenie premii odbyło się w lokalach Spółdzielni Gminnej w Gąsawie. (Ke)

W prologu i epilogu wystąpił dyr. Bolesław Rosiński, którego publiczność przyjęła b. życzliwie. W jego reżu również spoczywała reżyseria sztuki. Szkoda tylko, że zapomniał o wyszkoleniu suflera. Do podpowiadania na scenie trzeba mieć również specjalny talent i dużą rutynę, a tymczasem sufler po prostu przekazywał aktorom i publiczności.

Dekoracje przygotował robotnik Zakł. Mech. „Ursus” Roman Łazowski. Mając do dyspozycji niewielkie środki, wykazał jednak pełne zrozumienie ducha sztuki. „Ich czworo” — powinno mieć powodzenie.

Wład. J. Ciesielski

Nowi traktorzyści

W gorzowskim Ośrodku Szkoleniowym TOR kończy się obecnie kurs traktorzystów. Uczestnicy kursu rekrutują się z delegatów PCR i CRS z terenu całej Polski. Wśród uczestników znajduje się pięć kobiet skierowanych przez PCR.

W sumie gorzowski Ośrodek Szkoleniowy TOR wyszkolił już około 3 tysięcy traktorzystów, dając polskiej wsi cennych fachowców. (ipc)

Rejestracja młodzieży powiatu kaliskiego

Na mocy ust. z d. 25 II 1948 o pogo z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej i sportu (Dz. U. R. P. nr 12, poz. 90) zarządzam rejestrację młodzieży męskiej roczników 1931 i 1932 zamieszkalej na terenie powiatu kaliskiego, która w jakikolwiek przyczyn nie stawiała się przed Komisjami Kwalifikacyjno-Rejestracyjnymi oraz która na poprzednich Komisjach Kwalifikacyjno-Rejestracyjnych otrzymała odroczenie ze względu na stan zdrowia.

Rejestracja odbędzie się w Kaliszu przy ul. Walki Młodych 1 (w gmachu Pow. ZSCh w dn.: 20 marca 1950 r., g. 8 dla gmin: m. Blaszki, gm. Blaszków, Brudzew, Chocz Strzałków i m. Stawiszyn; 23 mar-

Splonęłaby cała wieś

W dniu 10 bm. we wsi Długawieś gm. Zbiorsk (pow. Kalisz) wybuchł niebezpieczny pożar, zagrażający całej wsi. Państwa płomieni padły trzy gospodarstwa — Przybyły i dwóch Olszanowskich. Oprócz zabudowań, inwentarza martwego, splonęł również inwentarz żywy.

Najbliższa Straż Pożarna w Stawiszynie z powodu swej niedołożności nie mogła uruchomić motopompy, kłócąc się między sobą. Podziwu godną zaś okazała się sprawność Straży Ogniowej ze Zbierska, która pierwsza puściła wodę na trzy wieże oddalone o 300 m, zabezpieczając dalsze zabudowania, na które się już ogień przetrzącał. Motopompista Jan Drzewiecki ze Zbierska uruchomił kolejno motopompę Straży Ogniowej ze Stawiszyna.

Przy pożarze brało udział kilka okolicznych straży ogólnych z pobliskiej okolicy. Przyczyną groźnego pożaru były dzieci. Straty oblicza się na około 3 mil. zł. (E. S.)

Wybory KM PZPR w Lubsku

W pięknie udekorowanej świetlicy Ceramiki Czerwonej w Lubsku odbyła się konferencja wyborcza Komitetu Miejskiego PZPR, w której oprócz delegatów miejscowych wziął udział i sekretarz KP PZPR z Krosna Siewewicz i członek egzekutywy Idzikowski.

Konferencję otworzył przewodniczący Arciszewski, po czym sekretarz Kom. Miejskiego Tadeusz Dąb, zdał roczne sprawozdanie z działalności. Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do wyboru nowego Komitetu. W wyniku tajnego głosowania, na stanowisko I sekretarza K. M. powołany został Tadeusz Dąb, co zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”. (jj)

21 KRONIKA
MARZEC

WTOREK | Środa w. 5.55
Benedykta | zach. 18.06
Księżyc w. 6.34
zach. 21.36

100.000,- zł na nr 51265
100.000,- zł „ „ 101727

padło w naszej kolekt. w kl. I 59 Lot. Klas.
Kolektura A. Grabarkiewicz
Poznań, Armii Czerwonej 2 p2780

Losy do klasy II są już w sprzedaży.

Co, gdzie w Poznaniu

TEATRY
OPERA: poniedziałek — „Halka” Moniuszki, wtorek — „Cygania” Pucciniego, środa — „Karnawał”, „Paw i dziewczyna”, „Noc Walpurgii”, czwartek — „Halka”, piątek — „Opowiesci Hoffmanna” Offenbacha, sobota — „Traviata” Verdiego, niedziela — „Wieczór baletowy”. Początek przedstawień o godzinie 19.
POLSKI: dziś nieczynny. Jutro i codziennie o godzinie 19.30 „Niemcy” L. Kruczkowskiego w reżyserii T. Muskata z dekoracjami A. Bunscha i A. Cybulskiego.
NOWY: dziś nieczynny. Jutro i codziennie o godz. 19.30 „Profesja pani Warren” B. Shaw’a.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i jutro nieczynny.
MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 18 — „Ulica Anny Rudenko” Ciurupy.
KINA
Apollo — „Konstanty Zastanów” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Pustelnia Parmeńska” (II część) o godz. 15.30, 18 i 20; Muza — „Córka Marynarza” o godz. 16 i 18 i 20; Rialto — „Pustelnia Parmeńska” (I część) o godz. 16, 18 i 20; Warta — o godz. 15, 17 i 19 — „Knock-out”; o godz. 11, 12, 13, 14 i 21 — Aktualności nr 11.
WYSTAWY
Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicza — Puszczyń” otwarta w dni powszednie od godz. 9-20 a w niedziele i święta od 10-20.
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28) „Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego”. C. B. W. A. otwarta w dni powszednie od godz. 10-18 w niedziele i święta od godz. 10-17.

Radio

Wtorek, dnia 21 marca 1950
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)
(Zastrzeżenie zmiany w programie)
5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 6.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Straszne dzienniki; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.35 Muzyka; 9.09 Przewidywania; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Włocławka; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka kameralna; 12.50 O czym pisze dziś dzień; 13.05 Muzyka ludowa; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka baletowa; 14.40 Audycja z M. P.; 14.50 Notowania giełdowe; 14.55 Aud. dla chorych; 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych; 16.00 Dziennik; 16.20 Koncert Hetmanski; 16.25 W koncert. Mozarta i w fortepianie Peresady. Przy towarzyszeniu roniem Sperkaja Komantarz słow. wny prof. Fr. Łukasiewicz; 16.45 „Sprawy wiejskie”; 17.00 Koncert; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka polska; 18.40 Wszechnica Radio; 19.00 „W rocznicę śmierci Marchlewskiego”; 19.15 „W rytmie tanecznym”; 20.00 Dziennik; 21.00 „Jan Sebastian Bach” — aud. słowno-muzyczna; 21.40 Wszechnica Radiowa; 22.30 Zwyczajowa kącówka pod wesołym wierzchem”; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
z odp. udziałami w Poznaniu
przyjmie zaraz:
1 TECHNIKA BUDOWLANEGO
5 KONTYSTER (6w)
1 ŚLUSARZA — MECHANIKA
1 ŚLUSARZA — SPAWACZA
Wnioski z życiorysem i odpisami świadectw należy składać pod adres: P. S. S. Biuro Kadry — Poznań, ul. Matejki 50 I ptr., pokój nr 19. 623b

ZAKŁADY WYTWÓRCZE GŁOSNIKÓW WE WRZEŚNI
zaangażują natychmiast:
1 INŻYNIERA — MECHANIKA
10 TECHNIKÓW — MECHANIKÓW
1 TECHNIKA — ELEKTRYKA
1 GALWANOTECHNIKA (GALWANIZERA)
2 EKONOMISTÓW
1 SZLIFIERZA — NARZĘDZIOWEGO
1 PREZERA — NARZĘDZIOWEGO
Zgłoszenia kierować: Z. W. G. Wydział Personalny — Września, ul. Daszyńskiego nr 2. 624b

Nauka
Księgowni Kurs Wieczorowy rozpoczynany i kwietnia. Kurs Handlowo-Administracyjny Izby Przemysłowo-Handlowej. Wawrzyniaka 33. p1534
Korespondencyjne Kursy Księgowni. Informacje nadesłać 50 zł. Wrocław 1, skrytka 15. 582b
Zakład Wiedzy Handlowej. Poznań Zwierzyniecka 13 telefon 500-94. rozpoczyna 28 marca 3 miesięczny Kurs Księgowości Podstawowej. Zapis co dzień od godz. 9-17. p2666

Szkola Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmując zapisy na 3-miesięczny kurs stenografii, maszynopisanie i księgowości wraz z przebiegiem i jednolitym planem kont. 1048a
Sprzedaż
Kupno, sprzedaż naprawy maszyn biurowych. Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 28 skąd naprawczy pocztą. telefon 23-62. p2328
Fosforoterapia, cegła wagonowa Cegielnia „Ceglin” Chocicza 4m Poznań 78-43. 4719
Parcela 4 morgi żwiru (kwaśna) sprzedaż, 350 000. Gruszewski Wawrzyniaka 22. 4709
Streptomycyny sprzedaż 19 g. Wiadomości. Gł. Wielkopolski Zielona Góra. 1064a

500.000 zł wygrana
padła na nr 100 886
w 1/59 w Kolekturze Antoni Wach, Krosna Wielkopolska 626b

OGŁOSZENIA DROBNE
Dom 1-piętrowy w miasteczku przy Poznaniu, 1 300 000 zł. Oferty Gł. Wlkp. dia 4760.
Sprzedam samochód ciężarowy „Magirus” na ropę, 3-tonowy, stan dobry. Oferty Gł. Wlkp. dia 4733.
Zamiana
Zamienię motocykl SHL, nowy, na cięższy lub samochód malolitrażowy. Leszno, tel. 457. 618b
Dzierżawy
Gospodarstwo 110-morgowe buraczana, drenowana 15 km Poznań oddam natychmiast dzierżawę inwentarzem lub bez. Oferty Gł. Wlkp. dia 621b.
Zguby
Zgubiono dowód kolejowy nr 884 527. Bronisława Kropi-dowska, Tarnobrzeg, pow. Koźno. 1062a
Zgubiono dowód osobisty wydany przez gminę Pamięcin, nazwisko Andrzej Matuszczak, zam. Zagorzyn, gmina Pamięcin, pow. Kalisz. 1060a
Zgubiono odcinek zameldowania na nazwisko Zofia Jaku-bowska Trzcianka. 1061a
Zgubiono legitymację Ubezpieczeniowego Spółdzielni, Marian Bona, Zielona Góra, Jan z Kola na 16. 1063a
Motor na prad stały 440 W. 5 do 6 KM. Oferty Gł. Wlkp. dia 4739.

Państwowa Centrala Lędznych Produktów Niedrzwianych, Ekspozytura w Zielonej Górze zatrudni od 1 IV 1950 r. 1030a
RUTYNOWANEGO KIEROWNIKA sekcji finansowo-administracyjnej. Wymagana gruntowna znajomość fachu. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędą. Wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac wraz z premiami. Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw należy kierować do P.C.L.P.N. „LAS”, Ekspozytura Zielona Góra, ul. Wandy 9.

Komenda Wojewódzka P. O. „Służba Polsce”
Poznań, ul. Grunwaldzka 24
przyjmie do Wydziału Budowlanego zaraz:
TECHNIKA BUDOWLANEGO z dłuższą praktyką na stanowisko inspektora technicznego
MŁODSZA SIŁA TECHNICZNA na stanowisko referenta technicznego.
Uposażenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. — Zgłoszenia należy kierować do Kwatermistrza Komendy Wojewódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. 609b

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

2 dzień ciągnięcia I-e, klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 42478 w Łodzi.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 27104.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 10459 15698 18514 23459 59276 80450 86192 101727.

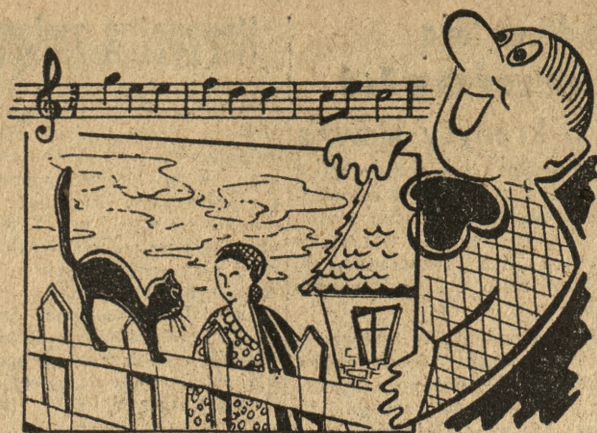
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr: 17750 53405 63996 64003 78192 92839 102706.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr: 354 2304 6513 18388 14195 17715 21432 21975 28110 24685 28572 30909 33687 37302 44392 47225 47388 49016 50362 64700 66247 68141 68417 79093 81648 85487 86113 87651 88017 94849 95735 97115 99897 101130 104595 108197.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr: 215 518 4322 4959 5176 8531 9893 11074 11741 13618 17618 20490 20813 20678 24256 25462 29552 31578 32950 34227 36373 38037 39464 40155 40449 40521 40912 41052 41286 44088 44213 45215 45811 46424 48327 50220 50396 54456 57569 57832 58515 59844 60178 60829 61691 65984 66177 68465 69024 70567 71537 71588 74064 75373 75523 77483 77496 78392 80296 81711 83518 84483 85487 86113 87651 88017 89730 93791 94274 94771 97081 99882 103242 105443 105625 107254 107542 108896 109882.

Gdyby nie bursa nie mogłybyśmy uczyć się w Poznaniu

— mówią dziewczęta z międzyszkolnego internatu



W słońcu wiosennym przyjemność duża,
Kot w stronę Jasia ślepka przymruża

Z pewnością każdy to odgadnie

„Muzyczne trudy” w odgadywaniu tytułów pieśni i piosenek wcale trudami nazwać nie można. To przecież niemała przyjemność posiedzieć nieco nad zagadką, by raptem zanucić pod nosem piosenkę... i tytuł gotowy. Tak pewno było do-

ład z pierwszymi rysunkami czy nutami, tak też będzie dziś przy trzecim rysunku, tak będzie i przy następnych siedemnastu. Więc odważnie do odgadywania, Drodzy Czytelnicy, a na pewno omyłek nie będzie.

Tymczasem dla przypomnienia: na każdym kuponie konkursowym czytelnicy należy wypisać

- tytuł pieśni,
- imię i nazwisko,
- dokładny adres konkursowicza.

A kupony? Te trzeba dobrze przechować aż do zakończenia konkursu.

Poza tym: jaki konkurs — takie nagrody. Zwycięzcy konkursu zdobędą cenne nagrody w postaci instrumentów muzycznych, książek, biletów do Opery, Filharmonii i teatrów.

WYKROJE

wiosennego damskiego płaszczka
użnego, kimonowego żakietka,
reglanowego wiosennego
płaszczka
dla dziecka od 3-4 lat
oraz wzory
damskiego szydełkowego beretu,
różnego rodzaju ozdóbnych
merek,
kompletu
serwetek szydełkowych,
jak również —
Objaśnienia tablicy wykrojów
i wskazówki krawieckie
zawierają
„WYKROJE I WZORY”
nr 29 d688

Nowości „Czytelniczka”

Zieliński S. — „Przed Świętem”
Opowiadanie. — Klub Dobrej
Książki.

22 opowiadania dające obraz
stosunków w armii polskiej w
r. 1939 oraz losów polskich
jeńców w obozach niemieckich
i Polaków w Niemczech i we
Włoszech u schyłku wojny i
po zawieszeniu broni.

W ramach tych obrazów ry-
suje autor ludzi silnych i słabych,
takich, którzy tracili grunt
moralny i wykolejali się
oraz takich, którzy umieli się
wyzwolić z kręgu przeżyć wie-
leletniej tułaczki na obczyźnie
i znaleźli drogę do budującej
nową, lepszą przyszłość Polski
Ludowej.

To była dopiero walka. Rudy sternik
Anglików niepokojąco oglądał się na za-
logę polską. Coś zanadto deptał mu
słowanie „po piętach”. Emocja tego
boju udzieliła się wszystkim przygląda-
jącym się.
Nawet poważny i zrównoważony kapi-
tan Gwiazdowski nie umiał ukryć swego
podniecenia.

— Cha-berek; Cha-berek! — ryczało
osiemdziesięciu chłopaków a wraz z ni-
mi kilkadziesiąt dziewcząt.

Wtedy Chaberek odrzucił głowę w tył
i zawołał:

— Całą naprzód! Rrrrazem!
Dziesięć wiosel wygięto się pod napo-
rem ciągu. Raz, drugi, trzeci, dziesiąty...
Łódź sadziła naprzód długimi susami,
a jej sternik zwolna obracał głowę, po-
trząca na zostających w tyle Anglików.
Gdy ich minął, jego spojrzenie znów wy-
biegło ku mecje.

— Jeszcze! Razem! Jeszcze!

Twarz pałała mu teraz gorącym ru-
mieniem. Oczy błyszczały pod zmarsz-
czonymi brwiami, szczęki zwierzały się
mocno.

Porucznik Lipiński podniósł chorąg-
wiewkę. Rozpędzona szalupa minęła ce-
lownik, Naciskając stoper, odciał ją
szybkim ruchem, tak gwałtownie, że
omal nie wpadł do wody. Dopiero w trzy
sekundy później minęła go załoga z „Douglasa”.

To co nastąpiło bezpośrednio potem
na pokładzie „Daru Pomorza”, fleg-
matyczni Anglicy skłonni byli uważać
za atak zbiorowego szału. Z want, z wy-
blinek, z rej, posypał się grad chłopaków,
skaczących w tłum jak małpy. Dziki
wrzask radości, rozdzierający uszy, zer-
wał się jak huragan i trwał, potężniał,
budząc zdumienie — jakim sposobem
nie zabraknie tu w tych młodych płu-
cach i jak struny głosowe mogą wytrzy-
mać to natężenie. Kilkadziesiąt wrze-
szących wariatów chwyciło się za ręce,
tworząc „węża”, który zagarniał i
whełniał w swe wydłużające się spło-
ty: poważnego pastora wraz z jego para-
solem i chorą na wątrobę małżonkę,
brubego marynarza, gentlemena w ta-
baczkowym surducie, leciwądamę w
fantastycznym kapeluszu z kwiatami
i piórami z ubiegłego stulecia, komando.

— Ja będę przedszkolanką — mówi 16-letnia Stef-
cia Nawrocka — chodzę do 4-letniego Liceum Wychow-
wania Przedszkolnego.

— A lubisz dzieci?

Stefcia aż dostaje kolorów na twarzy.

— Jeszcze jak! Mam czworo młodszego rodzeństwa
w domu, bo ja jestem piątą, najstarszą. Tak się przy-
zwyczaiłam, że bez małych dzieci to aż mi pusto i glu-
cho.

Rodzina Stefci Nawrockiej
mieszka w Kowalewie,
gdzie ojciec jej pracu-
je na kolei jako torowy, a
czworo młodszego rodzeństwa
chodzi do szkół podstawowych.
Stefcia dojeżdża do domu co
dwa tygodnie. W Poznaniu
nie ma żadnej rodziny i —
gdyby nie Bursa Międzyskol-
na — na pewno jej marzeń-
a o Liceum Wychowania Przed-
szkolnego pozostałyby niezisz-
czone.

Przysze

przedszkolanki

— Spośród 160 dziewcząt
mieszających w bursie — do-
daje dyrektorka Maria Iwa-
nicka — 72 uczą się w Liceum
Wychowania Przedszkolnego.

— Czy jest tak duże zapo-
trzebowanie na wychowawczy-
nie?

— Ogromne. Każda z tych
dziewcząt po ukończeniu nauki
natychmiast dostanie pracę
Wiele miast i zakładów pracy
czeka jeszcze na przedszkola,
a przecież będziemy urządzić
przedszkola także na ws. ach.

— A reszta dziewcząt?
42 chodzą do szkół ogóln-
kształcących, 24 do różnych
szkół zawodowych, 22 do Lice-
um Gospodarczego. Ponad 40
proc. stanowią dzieci robotni-
ków, małorolnych oraz bez-
rolnych chłopów. Trzecia część
naszych dziewcząt, to sieroty
lub półsieroty, które korzysta-
ją z bursy całkowicie bezpłatnie.

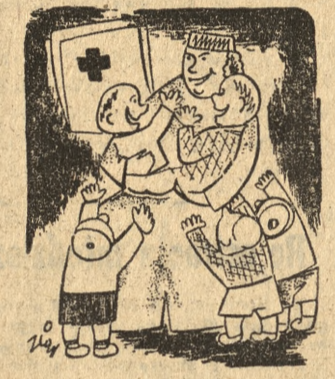
Aktywiśka ZMP

Nie mam ojca — mówi 15-
letnia Alinka Szmigłowa-
na, spokojna dziewczynka o
poważnej twarzy — zginął w
1942 roku rozstrzelany przez
Niemców. Był nauczycielem,
kierownikiem szkoły podsta-
wowej.

Alinka chodzi do 10 klasy
Gimnazjum Dąbrówki, gdzie
dyrektorką jest również Ma-
ria Iwanicka — ta sama, która
kieruje bursą.

Z Alinką nie roznawiam
długo. Jest ona członkinią
ZMP i spieszy na odprawę do
Zarządu Miejskiego. Zdażyła
mi jedynie wyznać, że czuje
się w bursie doskonale, że za
domem nie tęskni, bo mamusia
często przyjeżdża, i że jedze-
nie jest doskonałe: mięso czte-
ry razy na tydzień!

Aktyw ZMP wykazuje du-
żą ruchliwość. W bursie
zorganizowany jest ponadto
samorząd. Co niedzielę urzą-
dzone są różnego rodzaju im-



prezy, nie licząc uroczystości
okolicznościowych. Ostatnio
ZMP wprowadził zwyczaj, aby
dziewczęta pełniły dyżury nie
w tej grupie, do której się za-
liczają, lecz właśnie w innej.
W ten sposób np. przyszła
przedszkolanka dyżuruje u
przyszłych gospodyń i odwrot-
nie.

Woda kapie

W świetlicy jest spokojnie i
cicho. Godziny nauki — cisza
obowiązuje. Głowy pochylone
nad książkami i zeszytami.

Usta szepczą zawiłe wzory al-
gebry.

Widzę ilustrowaną gazetkę
ścienną, w głębi fortepian. Sa-
la duża, widna, ale — pod
oknami zacieki, duże zacieki:
od wody.

Wilgoć.
Okazuje się, że sala jest pół-
suterena, parapety okna znaj-
dują się na wysokości ziemi.
Czy doprawdy nie ma w gma-
chu odpowiedniejszego miejsca
na naukę, która przecież trwa
wiele godzin dziennie?

W bursie jest ruch od rana
do nocy. Nie wszystkie
dziewczęta mają lekcje o jed-
nej ponie. Podczas kiedy jedne
wychodzą do szkół — inne już
z nich wracają. Toteż wyda-
wanie obiadu trwać musi od
11,30 do 17 po południu. Oczy-
wiście wobec tak płynnych go-
dzin zajęć regulamin bursy
musi być elastyczny, a kiero-
wanie całością staje się spra-
wą trudniejszą.

W syfialniach wszystko w porządku

Dziewczęta mieszkają w po-
kojach po 7-8 osób. Są to du-
że, widne i suche pokoje z
ładnymi, higienicznymi łóżka-
mi żelaznymi, zaopatrzonymi
w siatki i materace. Każda z
dziewcząt ma swoją szafkę.
Ze względów wychowawczych
pewne drobne prace (zamiatanie,
palenie w piecu) wykonu-
ją dziewczęta same.

Personel zatrudniony przy
bursie liczy 9 osób. Są to: ku-
charki, intendentka, sprząta-
czki i furtianki (ważna funkcja
kontrolująca!). Na Dzień Ko-
biet dziewczęta podjęły gene-
ralne sprzątanie wraz z my-
ciem okien itp. Czyn ten został
wykonany z ochotą, na wesoło
i — jak to łatwo stwierdzić —
dokładnie.

Bursa istnieje od trzech lat
Zniszczony budynek przy ul.
Młyńskiej został kompletnie
odremontowany, a zburzona
półowa trzeciego piętra dobu-
dowana. Ponadto za instalowa-
no osiem kabin z natryskami
i urządzono świetlicę, o której
już wspomniałem.

Co dziś na kolację?

W hallu przed jadalnią ko-
lejką do kuchni.

— Kartofle odsmażane ze
słoną, mleko i biały chleb z
masłem — odpowiada bystra,
szczępła panienska w wieku
około lat 20. To Sabina Mar-
kowska z Warszawy, sieroćka
bez ojca i matki. W Poznaniu
jest już drugi rok. Kończy Li-
ceum Gospodarcze przy ul. Ja-
rochowskięgo.

— Jaką pracę otrzymuje się
po ukończeniu Liceum?

Życie kulturalne ZSRR

Z okazji 70 rocznicy urodzin
Generalissimusa Stalina teatr le-
ningradzki wystawił znaną sztukę
dramaturga gruzińskiego Dadiani
pt. „Iskry”.

Tytuł sztuki zaczerpnięty z ty-
tułu z puszkinowskiej odpowiedzi
dekabrystom („Z iskry rozgorze-
je płomień”). Słowa te, jak wi-
domo, służyły również jako epi-
graf dla pisma Lenina „Iskra”.
W zakończeniu sztuki widz jest
świadkiem pierwszego spotkania
Lenina z Stalinem, która ostatecz-
nie pila na konferencji w Tammer-
forsie.

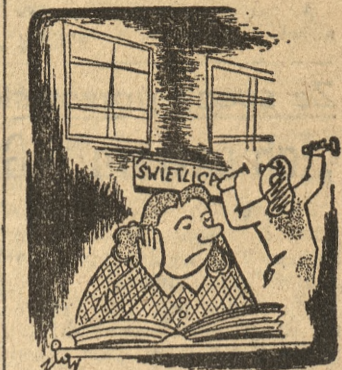
Rolę Lenina kreował aktor P.
Łobanow, a rolę Stalina — E. Le-
biediew.

Dużym sukcesem cieszyła się
na scenie Moskiewskiego Teatru
Operki nowa komedia muzycz-
na I. Kowniera pt. „Akulina”. Po
„Akulinie” teatr ten wystawił
operetkę „Trembita”, pióra B.
Massa i M. Czerwińskiego z mu-
zyką Milintina. Tematem operetki
jest oswobodzenie Rusi Zakar-
packiej. Znakomicie postawioną
rolę sierżanta Armii Czerwonej,
Aleksiego Samowa, krenuje znany
aktor, B. Strulew.

Znany radziecki dramaturg i
scenarzysta M. Pogodin pisze
razem z pisarzem Kazachstanu Ta-
żybijewem scenariusz poświęcony
wielkiemu pieśniarzowi kazach-
skiemu, Dżambułowi. (m)

— Pracę technicznej lub ad-
ministracyjnej kierowniczką
zakładów żywienia zbiorowego

Sabina Markowska ma tylko
jedną siostrę i to w dalekim
Elblągu. Ale zupełnie nie od-
czuwa samotności. Koleżanki
z Poznania przyjeżdżają po bra-
tersku, ma spośród nich wiele
przyjaciółek.



— Jest mi tutaj naprawdę
dobrze — kończy Sabina.

Chłopcy — plaga żeńskiej bursy

Czy ma Pani jakieś kłopo-
ty? — pytam na zakoń-
czenie dyrektorki.

— Jeszcze i jakie!

Jestem zdumiony, nie spor-
dziłem się takiej odpowiedzi,
dziło tym wszystkim, co widziałem.

— Z kim?

— Z chłopcami! Wczoraj
gromadzą się wokół bursy,
urządzają różne psikusy, hała-
sują, stukają przez okna, nie
pozwalają dziewczętom skupić
się przy nauce.

— To chyba nie jest taki
znów wielki kłopot.

— To jest nie tylko wielki
kłopot, to istna plaga!

Robię bardzo zgorzoniałą m-
nę, co nie przychodzi mi by-
najmniej łatwo, gdyż i ja sam
we własnej szkolnej młodo-
ści — ech, lepiej zamilczę...
Z. J.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

W. Szulczyńska. — Podajemy
Pani dokładny adres: Łukowa, gm.
Oborniki Północ, pocz. Oborniki,
woj. poznańskie. Księstwo po-
znańskie należy do oddległej histo-
rii, obecnie obowiązują podział
administracyjny na województwa.
K. R. B., Wilkowo. — Podajemy
adres, o który Pan prosi: Liceum
Budowlane, Poznań, ul. Łąkowa.
Oprócz tego istnieją dwuletnie
Szkoły Przemysłu Budowlanego w
Poznaniu, Trzcielu i Liskowie koło
Kalisza.

Murawska Hanna. — Pyta Pani
czym można zostać po skończeniu
Szkoły Plastycznej. Jeżeli ktoś
posiada zdolności rysunkowe, to
szkoła ta daje mu szerokie moż-
liwości pracy zarobkowej. Przyto-
czymy kilka przykładów: projekty
wzorów tkanin, artystyczne ma-
lowanie porcelany, ilustracje pism
i książek, dekoracje itp. Bardzo dobre
jest również Lic. Zdobnicze. ZMP
i SP to dwie różne organizacje.
G-Kozłowski. — Uwagi Pana są
złożliwe i nieuzasadnione. Skoro
wydaje się Panu to wszystko takie
„dziwne” — pytamy dlaczego nie
wziął Pan udziału w publicznym
losowaniu, jak to zrobili setki czy-
telników?

K. M. P. — Dziękujemy za miły
list i za zaufanie. Redakcja zawsze
interesuje się tym jak Czytelnicy
oceniają jej wysiłki i jakie odno-
szą korzyści z pisma. Droga Czy-
telniczko! W Polsce Ludowej żaden
talent się nie zmarnuje, ale waru-
nek — trzeba nad sobą pracować.
Kącik Młodej Poezji ze względów
technicznych jest na razie niemoż-
liwy do zrealizowania.

A. H. Sroda. — W sprawie Szko-
ły Wojskowej należy porozumieć
się z miejscową komendą Służba
Polsce.

Stała Czytelniczka. — Sprawa, o
której Pani pisze, rozpatrywana
była przez Sąd, a więc osoby do
tego predestynowane. Szczegóły
tej sprawy są w aktach sądowych.
Redakcja nie jest uprawniona do
wydawania opinii.

Róża K-ska. — Opieka Społeczna
disponuje Domami Małego Dzie-
cka, które znajdują się w Poznaniu,
ul. Litewska 8 i ul. Cicha, oraz na
provincji w Ostrowie, Kaliszu i
Gorzowie. Decyzję przyjęcia dzie-
cka w Poznaniu wydaje Centr. Po-
radnia Ochrony Macierzyństwa i
Zdrowia Dziecka, Poznań, plac
Kolegiacki 12. O przyjęciu dziecka na
provincji decyduje zarząd zakładu.

Rogusz Józef. — Podajemy Panu
adresy Szkół Przysposobienia Prze-
mysłowego SPP 22, Poznań, ul.
Świętlicka 1 SPP 23, Zielona Góra.



(73)
— Ani słowa — zaprzeczył przezornie
uprowadzając ją w przeciwną stronę.

Chaberek zaś, korzystając z tego, że
gości zaproszono już do messy oficerskiej
i międzypokładu na lunch, zaczął roz-
glądać się za tym jednym, na którego
przybycie miał jeszcze nadzieję — za
ojcem.

Nie było go jednak. Poszedł jeszcze
na pomost, u którego dwaj chłopcy trzymali
wartę honorową.

Nie, nie zauważyli, aby taki „facet”
tu się płątał...

— Więc nie przyjechał — pomyślał
Kazik.

Napięcie zaciętej walki, uniesienie, raź-
ność ze zwycięstwa, wszystko to zgasiło
w nim nagle, wydało mu się blache i po-
zbawione jakiegokolwiek znaczenia. Go-
rycz i żal, przytłumione warkłm prądem
emocji tego dnia, odezwały się znowu.

Spojrzał po nabrzeżu, aby się upewnić,
że i tam nikt na niego nie czeka, i nagle
zobaczył zbliżającego się na rowerze li-
stonosza. Serce zabiło mu żywiej, gdy
listonosz zsiadł i postawił swój rower
przy pomoście.

— Is there Mr Wardas on the deck?
— Ja jestem Kazimierz Wardas — po-
wiedział głośno.

— A telegram for you — mruknął li-
stonosz.

Chaberek pokwitował odbiór i uciekł
na dziób, gdzie nikogo nie było. Drżący-
mi rękami otworzył depesze.

„Z powodu bardzo ważnych intere-
sów nie mogę przyjechać pożegnać się
z tobą. Zycze ci szczęścia. Twój ojciec.”

Czytał i czuł, jak ten arkusik papieru
coraz bardziej cięży mu w dłoni. Powia-
ło chłodem, który przeniknął go na
wskroś. Jakiś ogromny ponury cień za-
krył słońce.

Wstrząsną się i podniósł wzrok na mo-
rze. Połykiwne, łagodne fale szły ku niemu
z daleka, od samego horyzontu. Me-
wy pokrzykiwały w błękitnym powie-
trzu, pachnącymi wodorostami. Jakiś ho-
łownik pracowicie obracał duży statek
dziobem ku wyjściu. Ciępy południowo-
wschodni wiatr lecucił pogwidywał w
siatce rozpiętej pod bukszprytem. Po-
kład pod nogami ledwie dostrzegalnie
wznosił się i opadał.

(Ciąg dalszy nastąpi)